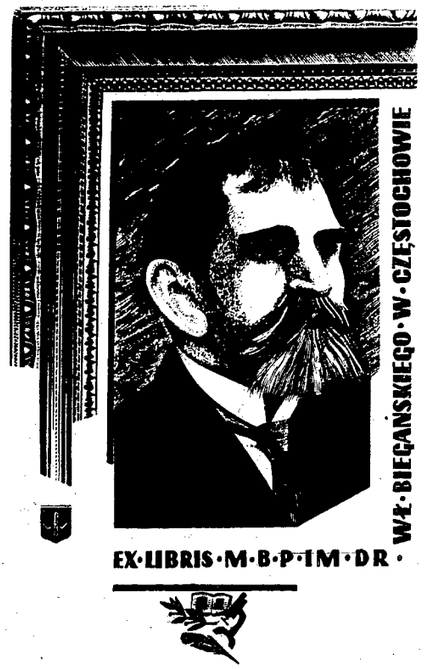

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Dziś dodatek ilustrowany

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45 i 15-33. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakc. Wydanie: Spółdz. Wydawnicza „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna zł 4,05, zamiejsc. 4.50. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: Aleje 52, tel. 22-45. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

Nr 173 (1432) B NIEDZIELA, 24 CZERWCA 1951 ROKU CENA 30 gr

MASOWY UDZIAŁ CHŁOPÓW W NARODOWEJ POŻYCZCE

Tysiace gromad zakończyły już subskrypcję

Zobowiązania produkcyjne załóg robotniczych

Z coraz większej liczby gromad wiejskich nadchodzą meldunki o zakończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Liczni chłopi deklarują sumy wyższe niż przewiduje wezwanie ZSCh — często też wpłacają od razu całą subskrybowaną sumę.

Podpisując listy subskrypcyjne chłopi pragną wziąć czynny udział w ogólnonarodowym wysiłku na rzecz umocnienia gospodarki narodowej i zwiększenia dobrobytu.

Często podkreślają oni znaczenie wielkiej pomocy, jakiej udziela im Państwo w dziedzinie zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe do celów produkcyjnych i konsumcyjnych, obsługi agronomicznej w dziedzinie elektryfikacji prac melioracyjnych, jak też i na polu kultury i oświaty. Osadnicy i repatrianci zamieszkali na Ziemiach Odzyskanych subskrybują Pożyczkę w głębokim zrozumieniu, że umożliwi ona zwiększenie nakładów Państwa na dalszy rozwój gospodarczy tych ziem.

Wł. **Pelc**, średniorolny chłop z gromady Wierzbica Górna, pow. Kluczbork, składając podpis na liście, zaczął opowiadać o pomocy i opiece, jakiej doznał ze strony Państwa po osiedleniu się na Ziemiach Odzyskanych.

„Dzięki tej pomocy — oświadczył Pelc — w krótkim czasie odbudowałem zupełnie zniszczone gospodarstwo, a później zagospodarowałem się tak, że dziś wystarcza mi na dostatnie życie. Mam Państwu dużo do zawdzięczenia, więc gdy nasze władze zwracają się o Pożyczkę, chętnie deklaruję 320 zł. czyli o 30 proc. więcej, niż przewiduje wezwanie ZSCh. Kwotę tę wpłacam jednorazowo”.

Również i inni chłopi mało i średniorolni z tej gromady zadeklarowali więcej niż przewiduje wezwanie ZSCh.

Członek spółdzielni produkcyjnej w Daleszewie, woj. szczecińskie, **Kostecki**, subskrybując Pożyczkę, stwierdził:

„Amerykanie może chcieliby dać nam pożyczkę, aby w zamian odebrać nam niepodległość. My takiej pożyczki nie chcemy. Sami Państwu pomożemy. W ten sposób przyspieszymy budowanie naszej Polski bez kapitalistów i obszarników”.

„Na robotnikach i chłopach oparł się nasz Rząd Ludowy — powiedział średniorolny chłop J. **Klimczak** ze wsi Swobnica w woj. szczecińskim. — Kiedy przybyliśmy tu na Ziemie Zachodnie, Państwo pomogło nam i zbożem i pieniędzmi. Dzisiaj potrzeba Państwu pieniędzy na nowe fabryki i kopalnie, które przecież dadzą więcej węgla, energii elektrycznej, żelaza również i nam rolnikom”.

J. **Kozendra**, członek spółdzielni produkcyjnej Rzędziwojowice w woj. opolskim, subskrybując Pożyczkę powiedział:

„Jestem przekonany, że każda złotówka przeznaczona zostanie na wzmożenie gospodarki Polski, a przez to na jeszcze bardziej dostatnie i kulturalne życie chłopów”.

W pow. **ALEKSANDROWSKIM**, woj. **BYDGOSKIE**, pierwsi zakończyli subskrypcję chłopi gromady Wólka, gm. Służewo, a w powiecie Tuchola pierwsza złożyła podobny meldunek gmina Główki, zamieszkana wyłącznie przez małorolnych chłopów. Większość gromad pow. chełmińskiego zakończyła już subskrypcję. Przoduje tu gromada Janowo w gm. Dąbrowa Chełmińska.

Na **LUBELSZCZYŹNIE**, w pow. biłgorajskim 627 małorolnych chłopów, tj. ok. 70 proc. mieszkańców gm. Tarnogród podpisało Pożyczkę do 21 bm. W 4-ch innych gminach tego powiatu podpisało listy subskrypcyjne 4.995 chłopów.

Bez przerwy napływają też meldunki o deklarowaniu kwot wyższych niż przewidziano w wezwaniu ZSCh. W woj. bydgoskim średniorolny gospodarz WIŚNIEWSKI z gromady Krążoły pow. Inowrocław, zadeklarował 650 zł. zamiast przypadających na jego gospodarstwo 500 zł. Podobnie małorolny J. BRON ze wsi Kraszew w pow. łódzkim zadeklarował i wpłacił gotówką 300 zł. zamiast 160 zł. Również gotówką wpłacił zadeklarowane 300 zł. małorolny chłop A. URBAŃCZYK ze wsi Karniowice pow. Chrzanów woj. krakowskie.

Ze wszystkich powiatów woj. **bydgoskiego** napływają meldunki o masowym udziale chłopów w subskrypcji. M. in. w pow. szubińskim zakończono w 100 proc. subskrypcję w 9 gromadach gminy **Łabiszyn** i całej gminie **Sipiory**.

W pow. inowrocławskim chłopi z pięciu gmin w liczbie 1.464 zadeklarowali ok. 180.000 zł.

O zakończeniu subskrypcji 21 bm. zameldowała gmina Papowo Biskupie, pow. Chełmno. Wszyscy mieszkańcy tej gminy łącznie subskrybowali sumę 116.518 zł.

Z poszczególnych gromad woj. **WROCŁAWSKIEGO** napływają meldunki, w których chłopi z dumą donoszą o 100-procentowym udziale w podpisywaniu Pożyczki Narodowej.

W PGR okręgu wrocławskiego subskrypcja Pożyczki Narodowej dobiega końca. Robotnicy rolni na umocnienie potęgi pokojowej Ojczyzny pożyczyli 1.421.957 zł., deklarując przeciętnie 15 dniówek roboczych.

Prawie wszystkie gromady pow. **Garwolin** zadeklarowały swój udział w Narodowej Pożyczce. Wielu mało i średniorolnych chłopów przy subskrypcji wpłaca natychmiast zadeklarowaną sumę.

W gminie Sobienie Jeziory chłopi 12 gromad już w 21 bm. zakończyli całkowicie subskrypcję.

Wiele gmin woj. **KRAKOWSKIEGO** zakończyło już subskrypcję Pożyczki. W gminie Racławice, pow. Miechów, subskrybowało 98 proc. gospodarstw. Na terenie tego powiatu, w gminie Kowale, podpisało Pożyczkę 1.280 chłopów.

27 chłopów z gminy Zator, pow. Wadowice, deklarowało 5-krotnie wyższe stawki niż przewiduje wezwanie ZSCh, 6-ciu z nich wpłaciło zadeklarowane sumy od razu.

Chłopi tysiąca gromad w woj. **ŁÓDZKIM** zakończyli już subskrypcję Narodowej Pożyczki.

Pierwsi podpisali listy subskrypcyjne wszyscy mieszkańcy gminy Nowosolna, pow. łódzkiego, deklarując łącznie ponad 100 tys. zł., czyli znacznie więcej, aniżeli przewidywało wezwanie Zarządu Głównego ZSCh.

A *Dalszy ciąg na str. 2.*

W hołdzie wyzwolicielom

22 bm. — w dziesiątą rocznicę napaści hitlerowskiej na Zw. Radziecki — naród polski złożył hołd poległym bohaterom Armii Radzieckiej, która odniosła wspaniałe zwycięstwo nad faszystowskim barbarzyńcą i wyzwoliła nasz kraj z jarzma niewoli.

U stóp Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie zebrały się rzesze mieszkańców Stolicy, aby wyrazić swą wdzięczność dla niezwyciężonej Armii-Wyzwolicielki.

Pierwszy wieniec złożył w imieniu Prezydenta R. P. Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. — min. **Rybicki**, drugi — w imieniu Premiera Rządu R. P. — wicepremier **Zawadzki** i ministrowie: **Skrzeszewski, Mijal i Szymanowski**. Następnie wieńce złożyła delegacja KC PZPR z ob. ob. **Witaszewskim i Dworakowskim** na czele. Wicemin. Obrony Narodowej gen. **Naszkowski**, w otoczeniu generalicji, złożył wieniec od Wojska Polskiego.

Wieńce złożyli członkowie Ambasady ZSRR z amb. **Sobolewem** na czele, jak również przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej, Chin, NRD i Korei.

Wieńce składają następnie delegacje władz stronnictw politycznych, zw. zawod., KW PZPR, St. R. N., organizacji masowych i młodzieżowych.

Podniosła uroczystość odbyła się również przed pomnikiem Braterstwa Broni na Pradze. Plac wypełnili tłumnie mieszkańcy stolicy.

Na zdjęciu: delegacje ludu pracującego Warszawy składają wieńce przed pomnikiem na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich.

Uroczyste zebrania w zakładach pracy

22 bm. w 10-tą rocznicę napaści hitlerowskiej na Zw. Radziecki, w zakładach pracy Warszawy odbyły się uroczyste zebrania załóg.

W Zakładach im. Karola Świerczewskiego zgromadzeni wysłuchali referatu oficera WP Krzewińskiego. Referent omówił dzieje rozgromienia hord faszystowskich przez Zw. Radziecki.

W uroczystym nastroju przebiegło zebranie załogi **Zakładów Sprzętu Transportowego Nr. 2.**

Na zebraniu w **Zakładach im. Komuny Paryskiej** przemawiał oficer WP Sukiennik, który podkreślił, że historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszystowskimi armiami uratowały ludzkość przed zagładą, przygotowaną światu przez imperializm.

W Elektrowni Warszawskiej, gdzie zebranie zgromadziło ponad 400 osób, przemówienie prelegenta, obrazujące historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej, przyjęto długo niemilknącymi oklaskami.

W 10-tą rocznicę napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki odbył się w Warszawie, zorganizowany staraniem Zarz. Gł. TPP-R, odczyt płk. H. **Wernera** pt. „Naród radziecki — pogromca faszyzmu, obrońca pokoju światowego”.

Foto Wł. Piotrowski

Wieńce złożyli również przedstawiciele Koreańskiej Republiki Ludowej, przedstawiciele narodu, który walczy bohatersko z amerykańskim najazdem.

Na str. 3

zamieszczamy, pierwsze wypowiedzi w naszej ankiecie „Co Polsce i każdemu Polakowi da Pożyczka Narodowa”

List górników radzieckich do Stalina

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie zamieściły list górników Pieczorskiego Zagłębia Węglowego do Stalina.

Z inicjatywy partii bolszewickiej, rządu i Waszej — czytamy w liście — w ciągu krótkiego czasu stworzone zostało nowe Pieczorskie Zagłębie Węglowe, które w ostatnich latach przekształciło się w wielką bazę opałową naszej ojczyzny. W zrozumieniu naszych obowiązków wobec ojczyzny, zobowiązujemy się wykonać przedterminowo roczny plan wydobycia węgla i dać państwu w r.b. 22 mil. rubli ponadplanowych oszczędności.

58 tys. dzieci Stolicy na wczasach w br.

26 bm. tysiące dzieci Warszawy wyjedzie na kolonie letnie do najpiękniejszych okolic Polski: w Karpaty, Sudety, na Dolny Śląsk, nad Bałtyk, na Mazury i inne tereny, gdzie zorganizowano punkty kolonijne. W ciągu tegorocznych wakacji z kolonii i półkolonii skorzysta ogółem 58.000 dzieci stolicy.

Polacy z Chin powracają do kraju

Do Centr. Zarz. Polskiej Marynarki Handlowej w Gdyni nadszedł 21 bm. z pokładu motorowca „Warta” telegram od powracających do Polski z Chin Ludowych repatriantów. Repatrianci pozdrawiają robotników polskich i wyrażają wdzięczność Rządowi Ludowemu za umożliwienie im powrotu do Ojczyzny.

Potężny strajk powszechny włoskich pracowników państwowych

RZYM (PAP). — W piątek rano rozpoczął się 24 godzinny strajk włoskich pracowników państwowych. W strajku biorą udział pracownicy państwowi w całych Włoszech niezależnie od przynależności związkowej. Powodem strajku jest nieustępliwe stanowisko rządu wobec uprawnionych postulatów pracowniczych w sprawie wprowadzenia ruchomej skali płac, która w obliczu wzrostu kosztów utrzymania stała się koniecznością, jak również do raźnego, przynajmniej częściowego zrekompensowania ostatniej zwyżki cen.

Strajk objął wszystkie kategorie pracowników państwowych. Przerwali całkowicie pracę pracownicy poczt i telekomunikacji. Kolejarze, nie chcąc hamować zupełnie ruchu, postanowili przerywać pracę cztery razy w ciągu doby na jedną godzinę. Uległy również przerwie odbywające się egzaminy maturalne w szkołach. Obsługa szpitali ograniczona jest do najniezbędniejszego minimum.

Z powodu strajku praca administracji stołecznej została całkowicie sparaliżowana, gdyż personel zastrajkował w 100 procentach.

Stuprocentowy udział w strajku zanotowano w wielu urzędach. Robotnicy fabryk podległych min. obrony strajkują w 98 proc., personel cywilny min. marynarki wojennej w 90 proc. W różnych ministerstwach odsetek strajkujących wynosi ok. 70 — 75 proc.

Jest to już drugi ogólnokrajowy 24-godzinny strajk włoskich pracowników państwowych w ciągu ostatnich sześciu tygodni.

W całym kraju odbywają się wiece strajkujących. Na masowym wiecu w Rzymie przemawiał sekretarz gen. Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio. Podkreślił on, jednościowy charakter strajku pracowników państwowych a mówiąc o stanowisku rządu stwierdził, że przeciwstawiając się podwyżce płac, rząd wykonuje rozkaz imperializmu amerykańskiego, który domaga się wzmożenia wydatków na zbrojenia. Di Vittorio zapewnił pracowników państwowych, o solidarnym poparciu całej włoskiej klasy robotniczej.

Baza rozkwitu i dobrobytu wsi polskiej

4-krotnie więcej maszyn rolniczych

3 wielkie fabryki — nowe kombajny i traktory

W całym kraju trwa wielkie pokojowe budownictwo. Radosną, twórczą pracą tętnią wszystkie najdalsze nawet zakątki Polski. Plan 6-letni otwiera nowe, nieznane dawniej perspektywy rozwoju przed wielomilionową rzeszą polskiego chłopstwa. Szybko postępuje proces mechanizacji prac w rolnictwie. Wieś otrzymuje coraz więcej maszyn rolniczych najnowszych typów. Wytwarzamy obecnie 4-KROTNIE WIĘCEJ MASZYN ROLNICZYCH NIŻ PRZED WOJNĄ.

Nowocześnie wyposażone fabryki w Kutnie, Płocku, Lublinie i innych miejscowościach dostarczają coraz więcej nowych nieprodukowanych nigdy w kraju maszyn rolniczych, ułatwiających pracę i podwyższających plony. Traktor zastępujący siłę pociągową wielu koni jest coraz częstszym zjawiskiem zarówno na polach indywidualnych chłopów, jak i w gospodarstwach zespołowych.

W oparciu o wzory radzieckie produkujemy i dostarczamy wsi już ponad 10 nowych rodzajów maszyn przystosowanych do pracy z traktorem. Wytwarzamy seryjnie m. in. nowe typy wieloskibowych pługów ciągnikowych, bron talerzowych i zębatych, wielkich siewników itp. Produkujemy również wielkie młocarnie, o wydajności ok. 10 q ziarna na godzinę.

Plan 6-letni przewiduje dalszą szeroką rozbudowę produkcji maszyn rolniczych. Podstawą tej produkcji **BĘDĄ TRZY ZUPEŁNIE NOWE FABRYKI, W POZNANIU, STAROŁĘCE I KUTNIE.** Fabryka poznańska nastawiona będzie na produkcję wielkich kombajnów, rolniczych, snopowiązałek, ciągnikowych oraz nieznanych dotąd w Polsce młocarń o wiele trwalszych i bardziej wydajnych.

W końcu Planu 6-letniego wieś otrzymywać będzie rocznie 11 tys. traktorów, 14,3 tys. pługów traktorowych, 5 tys. siewników traktorowych do zbóż, 5,6 tys. sztuk snopowiązałek, 6 tys. młocarń traktorowych i 750 sztuk kombajnów rolniczych. Ta ogromna ilość traktorów i maszyn stworzy potężną bazę dla rozkwitu dobrobytu i kultury wsi polskiej.

Kolej Kielce — Żabno przybliży wieś do miasta

Inwestycje, przeprowadzane w najbardziej zaniedbanych przez kapitalizm dzielnicach kraju, dają możność lepszego życia mieszkańcom zapadłych dawniej i odciętych od świata wiosek.

Jedną z dziesiątek takich inwestycji jest budowana obecnie arteria kokunikacyjna — 90-kilometrowa linia kolejowa pomiędzy Kielcami a Żabnem. Mieszkańcy wiosek, obok których rosną teraz nowe stacje kolejowe, wiadukty i mosty, musieli do tychczas przebywać po 60 — 80 km, aby dotrzeć do najbliższego przystanku kolejowego.

Ponad 85 proc. robót na pierwszym odcinku linii kolejowej jest już wykonane. Praca na tym odcinku była najtrudniejsza. Aby wybudować nasypy to rów trzeba było wywieźć ponad 60 tys. m sześć. skały, 250 tys. m sześć. gliny oraz przebić olbrzymi wykop w pokładach skały wapiennej.

Przy budowie nowej arterii pracuje ponad 2 tysiące chłopów z okolicznych wsi. Stali się oni wykwalifikowanymi robotnikami, umiejącymi wykonywać skomplikowane prace ziemne.

Równocześnie z budową linii kolejowej powstają w jej pobliżu nowe zakłady pracy. Znajdą w nich zatrudnienie tys. mieszkańców okolicznych przeludnionych wiosek.

Po 3 i pół miesiącach obłudnych manewrów imperialiści zrzucają maskę

Rządy 3 mocarstw odmawiają dalszego udziału

w konferencji zastępców ministrów spraw zagr.

PARYŻ (PAP). — 21 bm. na 74 posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich odrzucili propozycje, zawarte w nocie rządu ZSRR z 20 czerwca br.

W nocie tej rząd radziecki zaproponował, by zastępcy ministrów spraw zagranicznych kontynuowali obrady w Paryżu w celu opracowania, na zasadzie równouprawnienia stron, uzgodnionego porządku dziennego Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, uwzględniając przy tym włączenie (jako punktu nieuzgodnionego) sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych. Sprawa ta — jak głosi nota — ma szczególnie ważne znaczenie dla likwidacji napiętej sytuacji w Europie. Rząd radziecki oświadczył przy tym, że nie ma żadnych zastrzeżeń, by którykolwiek z układów o wzajemnej pomocy, zawartych przez ZSRR z szeregiem krajów, został rozpatrzony na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przedstawiciel USA Jessup dokonał jak się sam wyraził, „przeglądu sytuacji”, wytworzonej na sesji zastępców ministrów spraw zagranicznych, przedstawiając zupełnie wypaczony obraz tej sytuacji. Nie potrafił on obalić faktu, że podczas gdy delegacja ZSRR wyraziła zgodę na włączenie do porządku dziennego wszystkich bez wyjątku spraw, zgłoszonych przez delegacje trzech mocarstw zachodnich, mocarstwa te stawiają Zw. Radziecki w sytuacji nierównouprawnionej strony, odrzucając jego propozycje włączenia do porządku dziennego (jako punktu nieuzgodnionego) sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych. Podobne oświadczenie złożyli przedstawiciele W. Brytanii i Francji.

Stanowisko przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich wobec noty radzieckiej z 20 bm. raz jeszcze dowiodło, iż rządy tych mocarstw, zapewniając obłudnie o swej gotowości rozważenia na konferencji ministrów przyczyn napięcia międzynarodowego, w rzeczywistości udaremniają zwołanie konferencji, wysuwając świadomie jako warunek swego w niej udziału niemożliwe do przyjęcia i całkowicie nieuzasadnione żądanie, aby sprawa, która jest główną przyczyną napięcia tej sytuacji w Europie, a mianowicie sprawa paktu atlantyckiego i baz wojennych Stanów Zjednoczonych nie została umieszczona na porządku dziennym Rady Ministrów nawet jako punkt nieuzgodniony

Zabierając głos Gromyko wskazał na całkowitą bezpodstawność oświadczenia Jessupa, że delegacja ZSRR, domagając się przyjęcia swej propo-

B *Dalszy ciąg na str. 2*

Zaciekłe walki z interwentami

Delegacja koreańska przybyła do Pekinu

PEKIN. (PAP). — W komunikacie, ogłoszonym w Phenianie 21 b. m., dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podało, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu toczą na północ od 38 równoleżnika zaciekłe walki z wojskami amerykańsko-angielskich interwentów i oddziałami lisynmanowskimi, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty w ludziach i w sprzęcie.

20 bm. oddziały armii ludowej, operujące na froncie zachodnim, wzięły do niewoli 229 oficerów i żołnierzy nieprzyjacielskich. 21 bm. strącono 3 samoloty nieprzyjacielskie.

LONDYN. (PAP). B. wysoki urzędnik angielskiego MSZ J. Pratt przemawiając na posiedzeniu Komitetu Obrońców Pokoju w Hallborn (dzielnica Londynu) oświadczył, że jak wynika z dokumentów — agresję w Korei rozpoczęły wojska lisynmanowskie.

Pratt dodał, że poparcie przez Anglię rezolucji amerykańskiej w ONZ, uznającej Chiny Ludowe za agresora, jest najhaniebniejszym czynem w historii Anglii.

PEKIN. (PAP). — 21 bm. przybyła do Pekinu delegacja koreańska w składzie 88 osób.

W imieniu ludności Pekinu powitał delegację przewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej — **Kuo Mo-żo.**

Historyczne rozgromienie faszyzmu — wspaniałe sukcesy w pokojowym budownictwie

SPRAWDZIANEM NIEZWYCIĘŻONEJ SIŁY ZSRR

Artykuł »Prawdy« w 10 rocznicę napaści hitlerowskiej

MOSKWA. (PAP). — „Prawda" na miesiącz artykuł wstępny pt.: „Potęga ustroju radzieckiego", w którym pisze m. in.:

Przed dziesięciu laty 22 czerwca 1941 r. Niemcy hitlerowskie napadły na Zw. Radziecki. Niemcy hitlerowskie były siłą szturmową międzynarodowej reakcji imperialistycznej. Odrodzenie przemysłowej i wojennej potęgi Niemiec po pierwszej wojnie światowej nastąpiło przy pomocy monopoli amerykańskich. Rządy USA, Anglii i Francji prowadziły zdradziecką politykę izolacji Zw. Radzieckiego. Imperialiści, pchając Niemcy faszystowskie na drogę wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu, liczyli na to, że rękami hitlerowców zniszczą pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — ostoję pokoju, socjalizmu i demokracji, że zdławią rewolucyjną walkę klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, że rozgromią ruch narodowo - wyzwoleńczy w koloniach i półkoloniach.

Wojna z Niemcami faszystowskimi i ich satelitami była ciężką próbą dla wszystkich duchowych i materialnych sił naszego narodu, była wszechstronnym sprawdzianem trwałości ustroju radzieckiego, słuszności polityki partii bolszewickiej. Mocarstwo radzieckie potrafiło nie tylko rozgromić wroga, lecz wyjść z wojny jeszcze potężniejsze i bardziej zahartowane.

Kierownictwo partii komunistycznej i geniusz Stalina, jako dowódcy i organizatora, zapewnił światowo-historyczne zwycięstwo Zw. Radzieckiego. W wielkiej Wojnie Narodowej zwyciężył radziecki ustrój społeczny, zwyciężył radziecki ustrój państwowy, zwyciężyły radzieckie siły zbrojne, zwyciężyła mądra polityka partii bolszewickiej. W zwycięstwie naszego narodu nad agresorami faszystowskimi z całą siłą ujawniła się olbrzymia wyższość radzieckiego ustroju społecznego i państwowego.

Wojna dowiodła, że armia radziecka jest armią pierwszorzędną naszej ery, posiadającą najnowocześniejsze uzbrojenie, niezwykle doświadczone dowództwo i wysokie walory moralne i bojowe. Po wojnie potężna, niezwyciężona siła ustroju radzieckiego ujawniła się znów w sukcesach pokojowej, twórczej pracy narodów naszej ojczyzny. Powojenny stalinowski plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej został pomyślnie wykonany, a w najważniejszych dziedzinach — znacznie przekroczony.

Obozowi pokoju, demokracji i socjalizmu przeciwstawia się obóz reakcji imperialistycznej. Imperialiści amerykańsko - anglescy tworzyli bloki agresywne, skierowane przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko wszystkim miłującym pokój narodom. Od roku imperialiści amerykańscy prowadzą wojnę w Korei, okupowali chińską wyspę Taiwan, grożą wisarnięciem na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej, dokonują remilitaryzacji Niemiec zach. i Japonii i tworzą bazy wojenne na całym świecie.

Jednakże siły potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu krzepną. Natchnieni sukcesami budownictwa komunistycznego w ZSRR, sukcesami krajów demokracji ludowej, budujących nowe życie, prości ludzie na całej kuli ziemskiej wzmagają swą walkę o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Natchnieniem dla potężnej armii bojowników o pokój są słowa Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą jej bronily do końca". W pierwszych szeregach bojowników o pokój na całym świecie kroczy wraz z narodem radzieckim wielki naród chiński, masy pracujące krajów demokracji ludowej. Siły pokoju, demokracji i socjalizmu są niezwyciężone.

W zakończeniu „Prawda" pisze:

„Pod kierownictwem bohaterskiej partii bolszewickiej, pod przewodem swego mądrego wodza, nauczyciela i organizatora światowo - historycznych zwycięstw — towarzysza Stalina, naród radziecki pomyślnie buduje wspaniały gmach komunizmu!"

Wycofać interwencyjne wojska — zbrodniarzy wojennych pod sąd

Milion ofiar barbarzyństwa agresorów

Sprawozdanie komisji ŚDFK z Korei

SOFIA (PAP). — 21 bm. na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet sprawozdanie komisji ŚDFK do spraw badania zbrodni interwentów amerykańsko - angielskich w Korei złożyła przewodnicząca tej komisji obywatelka hanadyjska Nora Rodd. Oświadczyła ona m. in.:

„Podczas 21-dniowego pobytu w Korei i jednego dnia spędzonego w pogranicznym mieście chińskim Anżdun zobaczyłyśmy na własne oczy, co oznacza współczesna wojna. Widziałyśmy miasta niemal całkowicie zburzone. Widziałyśmy więzienia o zbryzganych krwią ścianach, widziałyśmy jaskinie, w których żywcem palono ludzi. Byłyśmy świadkami ekshumacji zwłok ze zbiorowych mogił. Opowiadano nam o torturach zadawanych przez interwentów, o mękach, jakie przeżywa ludność koreańska pod okupacją agresorów.

Oglądałyśmy dokumenty rządów amerykańskiego i lisynmanowskiego: trzy prawniczki w naszej komisji dokładnie je przestudiowały. Dokumenty te nie pozostawiają żadnej wątpliwości, kto ponosi odpowiedzialność za wojnę w Korei.

Widziałyśmy dobroć i bohaterstwo narodu koreańskiego. Widziałyśmy bohaterską ofiarną pracę kobiet koreańskich, które z niemowlętami na plecach, nocą w czasie nalotów pomagają żołnierzom Armii Ludowej.

Nora Rodd przypomniała, że komisja przyjęta została przez premiera Kim Ir-sena, który prosił, aby członkinie komisji opowiedziały całemu światu o tym, co widziały w Korei, a następnie stwierdził: „NIGDY NAS NIE ZWYCIĘŻĄ. KOREA NIGDY NIE BĘDZIE KOLONIĄ AMERYKAŃSKĄ".

To co widziałyśmy w Korei — powiedziała Nora Rodd — utwierdza nas w przekonaniu, że premier koreański miał słuszność. Nasze sprawozdanie zostało skierowane do ONZ i przesłane zostanie do ośrodków rządów i narodów całego świata.

Należy położyć kres wojnie w Korei, a armie zachodnie winny powrócić do swych krajów. Naród koreański powinien sam decydować o swym losie. Zbrodniarze wojenni muszą być pociągnięci do odpowiedzialności.

Nora Rodd podała następnie szczegółowe sprawozdanie z pobytu komisji w Korei. Fakty przytoczone w sprawozdaniu świadczą niezbicie o barbarzyńskich zbrodniach interwentów amerykańsko - angielskich, dokonanych w tym kraju, o niebywałym okrucieństwie ich wojsk.

W zakończeniu Nora Rodd oświadczyła:

„Już od roku trwa bezlitosna eksterminacja narodu koreańskiego. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy zabitych zostało przeszło milion osób, z których 1/3 stanowią dzieci i prawie połowę — kobiety. Mimo że wszystkie wsie i miasta zostały zniszczone w ciągu pierwszych miesięcy wojny, bombardowania trwają nadal.

Przed narodem koreańskim stoi gigantyczne zadanie, może on je rozwiązać tylko z naszą pomocą. Naród koreański potrzebuje żywności, aby ratować życie ludzi. Naród koreański potrzebuje lekarstw, aby zapobiec i powstrzymać choroby. Ludność pozbawiona jest mięsa, jaj, chleba i owoców. Wszędzie tam gdzie przebywała armia amerykańska zniszczone zostało bydło i wywieziona żywność. Latem — oświadczyła Nora Rodd — problem wyżywienia jest nieco łatwiejszy, lecz zimą jedynie wielkie dostawy konserwowanego mięsa, mleka, owoców i chleba mogą zapobiec głodowi w Korei.

Naród koreański żyje, musimy mu pomóc w usunięciu zniszczeń wojennych. Niechaj wiedzą Koreańczycy, że ich nie zawiedziemy, że będziemy im pomagali dopóki nie zostanie przywrócony pokój i szczęśliwe życie".

Solidarny odzew społeczeństwa na apel Rządu

A Dokończenie ze str. 1

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o masowym udziale najszerszych warstw społeczeństwa w subskrypcji Narodowej Pożyczki.

Załoga kopalni „SZOMBIERKI" zakończyła akcję subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski 20 bm., dając tym samym dowód swej ofiarności i patriotyzmu.

Załoga modelarni oddziału „Katarzyna" huty „Sosnowiec", która podpisała Pożyczkę Narodową w 100 proc., zobowiązała się ponadto — dla zwiększenia dorobku narodowego — podwyższyć wydajność pracy o 5 proc.

Na apel modelarzy odpowiedziały już dwa następne zespoły tego samego oddziału huty „Sosnowiec". Załoga wielkich pieców postanowiła wyprodukować w bm. ponad plan 65 ton surówki, zaś robotnicy innego działu — zwiększyć zaplanowaną na czerwiec produkcję o 40 ton.

Przodownicy pracy z Państwowej Fabryki Taśm i Pasów w Bydgoszczy, P. Stelmaszczyk i R. Nieta, którzy wykonują ok. 160 proc. normy, witają Narodową Pożyczkę wzmożoną o 5 proc. wydajnością pracy, wzywając jednocześnie załogę fabryki do podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

Wspaniałym czynem uczcili trymerzy z Basenu Bytomskiego subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Brygada przodownika M. Zawadzkiego, w składzie 6-ciu osób, załadowała 165 ton w ciągu trzech godzin, zamiast w przewidzianych 10 godzinach.

Rzemieślnicy i kupcy gremialnie podpisują Pożyczkę

Spółdzielnie zrzeszone w Związku Spółdzielni Rzemieślniczych w POZNANIU włączyły się gremialnie do akcji subskrypcyjnej. Wszyscy członkowie 94 spółdzielni z terenu całego województwa subskrybowali już Pożyczkę.

Rzemieślnicy indywidualni WIELKOPOLSKI, 22 bm. zadeklarowali swój udział w subskrypcji Pożyczki w 80 proc. Rzemieślnicy deklarują przeważnie ponad 20 proc. dochodu, osiągniętego w I kwartale br.

Pierwsi o ukończeniu subskrypcji zameldowali rzemieślnicy pow. gnieźnieńskiego.

Na terenie woj. BYDGOSKIEGO podpisało już deklaracje subskrypcyjne 2.104 właścicieli prywatnych warsztatów rzemieślniczych.

Rzemieślnicy w SZCZECINIE zadeklarowali dotychczas ponad 220 tys. zł, kupcy zaś 115 tys. zł, wpłacając średnio 2 proc. dochodu za I kwartał br.

Masowe subskrybują pożyczkę członkowie ZRZESZENIA PRYWATNEGO HANDLU I USŁUG w woj. KATOWICKIM.

Dyrektor Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług — ob. Michalik powiedział:

„Wielu z naszych członków subskrybuje ponad 25 proc. swego zarobku kwartalnego".

Deklaracje księży

I. Cimurzyński, proboszcz parafii Ostromęcko, woj. bydgoskie, oświadczył:

„Ja, ksiądz katolicki i szczery patriota, z całego serca biorę udział w Pożyczce, subskrybując ją na sumę swych miesięcznych kapłańskich dochodów. Jednocześnie będę głosił słowa zachęty dla ludności wiejskiej, aby masowym udziałem w naszej Narodowej Pożyczce dała dowód swej miłości dla Ojczyzny, której wszyscy wszystko zawdzięczamy".

Zarz. Gł. Zrzeszenia Katolików „Caritas" w Warszawie otrzymuje z terenu meldunki o masowym udziale w subskrypcji Pożyczki personelu zakonnego i świeckiego zatrudnionego w zakładach opiekuńczych Zrzeszenia. W woj. rzeszowskim personel zakonny i świecki zadeklarował przeszło 13 tys. zł. Pracownicy zakładów „Caritas" na terenie woj. olsztyńskiego zadeklarowali przeszło 9 tys. zł.

Podobne meldunki napłynęły z oddziałów „Caritas" z Wrocławia, Lublina, Katowic i Zielonej Góry.

*

Księża katoliccy z terenu woj. ŁÓDZKIEGO biorą żywy udział w subskrybowaniu Pożyczki. 50 księży z pow. piotrkowskiego i radomszczańskiego zadeklarowało udział w Pożyczce. Ks. A. Witczak, proboszcz parafii Malów, pow. radomszczańskiego, oświadczył m. in.:

Podpisanie Narodowej Pożyczki jest świętym obowiązkiem każdego kapłana katolickiego. Deklaruję, jako udział w Pożyczce, mój całomiesięczny dochód".

Oświadczenie rządu NRD w 10 rocznicę agresji

BERLIN (PAP) W związku z X rocznicą zdradzieckiej napaści Niemiec hitlerowskich na Zw. Radziecki, rząd NRD opublikował oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

„Armia Radziecka po rozbiciu hitlerowskiej machiny wojennej wyzwoliła narody Europy, a tym samym naród niemiecki spod jarzma faszyzmu.

Rząd NRD podkreśla różnicę między polityką Zw. Radzieckiego a polityką zachodnich mocarstw okupacyjnych, zmierzającą do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego.

Podkreślając, że nowa wojna stałaby się dla narodu niemieckiego jeszcze straszniejszą katastrofą, niż wojna poprzednia, rząd NRD wzywa wszystkich Niemców do wzmożenia walki przeciwko zbrodniczym planom imperialistów.

Masowe protesty w całej Francji

przeciwko oszukańczemu podziałowi mandatów

PARYŻ (PAP). Oszukańczy podział mandatów w Zgromadzeniu Narodowym, który nie odzwierciedla istotnego stosunku sił, wywołuje oburzenie w całym kraju.

W Montpellier odbył się wiec protestacyjny zwołany przez FPK. W departamencie Herault, którego stolicą jest miasto Montpellier komuniści zdobyli 70 tys. głosów, wyprzedzając wszystkie pozostałe partie, nie otrzymali zaś ani jednego mandatu w parlamencie.

Również w Saint-Brieuc, stolicy departamentu Cotes-du-Nord, protestowano na masowym wiecu przeciwko pozbawieniu przedstawicielstwa parlamentarnego 70 tys. wyborców komunistycznych z tego departamentu. — Zarówno w Montpellier jak i w Saint Brieuc zgłosiło się kilkudziesięciu nowych kandydatów do FPK.

Jednym z dalszych przykładów skutków zastosowania oszukańczej ordynacji wyborczej był podział mandatów z departamentu Lot-et-Garonne. Partia komunistyczna zdobyła tam 40 tys. głosów ale nie otrzymała ani jednego mandatu, podczas gdy SFIO przy 12 tys. głosów i MRP przy 11 tys. uzyskały po jednym mandacie.

PARYŻ (PAP). Biuro Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat oceniający sytuację francuskiej klasy robotniczej po wyborach.

Komunikat podkreśla, że w rezultacie oszukańczej ordynacji wyborczej i brudnych kombinacji stronnictw większości rządowej w nowym Zgromadzeniu Narodowym przeważają deputowani, usposobieni wyjątkowo wrogo do robotników. W związku z tym, francuskiej klasie robotniczej grozi jeszcze silniejsza ofensywa na warunki jej bytu i na jej prawa. Jednakże francuska klasa robotnicza — stwierdza komunikat — może doprowadzić do zaspokojenia swych żądań, jeżeli będzie walczyć odważnie o swe prawa w całkowitej jedności.

PARYŻ (PAP). CGT odniosła wielki sukces w wyborach delegatów do rady zakładowej fabryki „Renault". Zdobyła ona przeszło 75 proc. głosów, podczas gdy chrześcijańskie zw. zaw. uzyskały zaledwie 9,6 proc., a koalicja FO i gaullistowskich zw. zaw. — 15,25 proc.

Ogólnowojskowy Przegląd Twórczości Artystycznej

Od 26 do 29 bm. odbędzie się w Warszawie I-szy Ogólnowojskowy Przegląd Amatorskiej Twórczości Artystycznej.

W przeglądzie wezmą udział najlepsze zespoły artystyczne (chóralne, taneczne, recytatorskie i muzyczne) okręgów wojskowych, Marynarki Wojennej, Wojsk Lotniczych oraz instytucji centralnych MON.

Bezprawne aresztowanie obywatela Węgier we Francji

BUDAPESZT. (PAP). — Na zarządzenie władz francuskich 7 b. m. na lotnisku paryskim aresztowany został bezprawnie obywatel węgierski J. Futo, pełnomocnik zagraniczny firmy węgierskiej „Lignimpex".

Futo został przetrzymany w areszcie 18 godz. Chciano na nim wymusić groźbami zeznania niezwiązane z jego działalnością handlową.

Rząd węgierski skierował do rządu francuskiego energiczny protest przeciwko samowolnym i brutalnym metodom policji francuskiej.

Imperialiści nie chcą złagodzenia napięcia międzynarodowego

B Dokończenie ze str. 1

zycji w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, hamuje prace konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu.

„My — oświadczył Gromyko — nie hamujemy pracy konferencji. Wprost przeciwnie, ostatnia nota rządu radzieckiego z 20 czerwca br. stwierdza wyraźnie konieczność kontynuowania prac konferencji.

My uważamy za konieczne — kontynuowanie prac konferencji w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie propozycji radzieckiej dotyczącej paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, ponieważ sprawa ta wiąże się z rozpatrzeniem przez ministrów spraw zagranicznych w toku dyskusji nad zagadnieniem przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie i stosunków między czterema mocarstwami.

Po osiągnięciu przez zastępców ministrów porozumienia w sprawie propozycji radzieckiej — rząd radziecki — jak już oświadczał — gotów jest niezwłocznie wydelegować swego przedstawiciela na konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Waszyngtonie.

Od trzech mocarstw zależy porozumienie w sprawie porządku dziennego. Od trzech mocarstw zależy, czy zwołana zostanie konferencja Rady Ministrów, czy też nie. W związku z tym nie trudno zrozumieć, kto PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA TRUDNOŚCI, NA JAKIE NAPOTYKAŁA W CZASIE SWEJ PRACY NASZA KONFERENCJA, jeśli rządy trzech mocarstw będą nadal zajmowały takie same jak dotychczas stanowisko wobec propozycji radzieckiej.

Po przemówieniu Gromyki, Davies złożył w imieniu delegacji trzech mocarstw zachodnich oświadczenie o odmowie rządów tych mocarstw kontynuowania wstępnej konferencji ministrów spraw zagranicznych, zwołanej dla opracowania porządku dziennego Rady Ministrów.

W związku z przerwaniem przez rządy St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji pracy wstępnej konferencji dłuższe oświadczenie złożył przedstawiciel ZSRR Gromyko.

Nazim Hikmet przybył do Rumunii

BUKARESZT (PAP). Do Rumunii przybył wielki bojownik o pokój, turecki poeta postępowy, laureat Międzynarodowej Nagrody Pokoju — Nazim Hikmet.

Hikmet więziony przez 17 lat przez reakcję turecką, uwolniony został na skutek presji opinii publicznej całego świata.

Naród rumuński niezwykle serdecznie powitał wielkiego poetę.

Otwarcie wystawy Aleksandra Gierymskiego

23 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym uroczyste otwarcie wystawy poświęconej twórczości Aleksandra Gierymskiego, czołowego przedstawiciela polskiego malarstwa realistycznego.

Ambasador Winiewicz u premiera Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął 22 b. m. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego R. P. w St. Zjednoczonych, J. Winiewicza.

Wzrost wymiany handlowej chińsko-czechosłowackiej

PEKIN (PAP). Między Min. Handlu Chińskiej Republiki Ludowej a delegacją handlową Republiki Czechosłowackiej, podpisane zostało w Pekinie 21 bm. porozumienie handlowe.

Ogólna wartość towarów we wzajemnym obrocie przewyższy 4-krotnie wartość, przewidzianą w umowie na r. 1950.

Powołanie 72 członków wszystkich sekcji

KOMITETU NAGRÓD PAŃSTWOWYCH

Prezes Rady Ministrów powołał członków sekcji Komitetu Państwowych Nagród. Lista 72 członków Komitetu przedstawia się następująco:

Przewodniczący — Prof. dr J. Dembowski.

Z-cy przewodniczącego:
Inż. S. Bartoszewicz
Red. P. Hoffman
L. Kruczkowski
Rektor prof. dr S. Kulczyński
Prof. A. Zelwerowicz

W dziedzinie nauki

I. SEKCJA NAUK HUMANISTYCZNYCH I EKONOMICZNO - PRAWNYCH:

rektor prof. dr K. Ajdukiewicz, rektor prof. dr J. Chałasiński, prof. dr N. Gąsiorowska, prof. dr O. Lange, prof. dr S. Lorentz, dyr. dr Tepicht, rektor prof. dr J. Wasilkowski, prof. mgr. S. Żółkiewski.

II. SEKCJA NAUK ROLNICZO-LEŚNYCH I MEDYCZNYCH:

dyr. S. Bobrowski, prof. dr M. Czaja, rektor prof. dr F. Czubalski, dr I. Hausmanowa, prof. dr A. Listowski, rektor prof. dr L. Paszkiewicz, rektor prof. dr E. Paluch, prof. dr S. Pieniążek, prof. dr F. Przemycki, prof dr. F. Teriński.

III. SEKCJA NAUK MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZYCH:

prof. dr. R. Kozłowski, prof. dr K. Kuratowski, prof. dr S. Leszczycki, rektor prof. dr T. Marchlewski, prof. dr S. Mazur, prof. dr S. Pieńkowski, prof. dr inż. T. Urbański, prof. dr W. Wiśniewski.

IV. SEKCJA NAUK TECHNICZNYCH:

prof. dr inż. A. Bolewski, prof. dr W. Budryk, prof. dr I. Bursztyn, prof. dr R. Cebertowicz, prof. dr inż. J. Jakubowski, prof. inż. W. Wierzbicki.

W dziedzinie pracy i techniczego

prof. inż. W. Biernacki, inż. J. Grzymek — podsekretarz Stanu w Min. Przemysłu Lekkiego, inż. M. Lesz — podsekretarz Stanu w Min. Górnictwa, inż. Z. Muszyński — prezes Urzędu Patentowego, inż. B. Rumiński — min. Przemysłu Chemicznego, prof. inż. S. Syrkus, inż. K. Zemantis — podsekretarz Stanu w Min. Przemysłu Ciężkiego.

W dziedzinie sztuki

I. SEKCJA LITERATURY:

J. Iwaszkiewicz, M. Kierczyńska, H. Markiewicz, R. Matuszewski, Z. Nałkowska, J. Putrament, L. Staff, prof. dr K. Wyka.

II SEKCJA MUZYKI:

prof. dr A. Chybiński, prof. Z. Drzewiecki, R. Jasiński, prof. dr Z. Lissa, Z. Mycielski, K. Serocki.

III. SEKCJA PLASTYKI:

prof. M. Bylina, prof. W. Daszewski, prof. L. Krajewski, prof. dr J. Starzyński, prof. F. Strynkiewicz, prof. M. Wnuk.

IV. SEKCJA TEATRU I FILMU:

A. Ford, W. Jakubowska, prof. dr J. Kott, prof. J. Kreczmar, E. Kuniną, J. Pański, L. Schiller.

V. SEKCJA ARCHITEKTURY:

dr inż. arch. W. Ostrowski, prof. dr inż. arch. S. Sienicki, inż. arch. Z. Skibniewski, inż. arch. Z. Stępiński, inż. arch. S. Tworkowski, prof. dr inż. arch. J. Zachwatowicz.

Lista nagrodzonych

w 24 konkursie Dodatku Ilustrowanego

Rozwiązanie: 1. „Mazowsze", 2. Pan Twardowski, 3. Harnasie, 4. Złota Kaczka.

20 nagród książkowych drogą losowania otrzymali:

J. Modrzewski W-wa Grochowska 328, M. Wilczyńska W-wa Kazimierzowska 25, H. Stachurówna W-wa Madalińskiego 33, A. Kłossowska W-wa Al. Wojska 38, Cz. Suwalska W-wa Brzeska 15, I. Dembicka W-wa Kielecka 46, J. Sierzycki W-wa Jasielska 35, L. Kaniewska W-wa Kreschowiecka 5, J. Dubiel W-wa Brzeska 15, K. Klyk W-wa Bałtycka 2, H. Rachowaniec Jelonki Kościuszki 11, R. Sulewski Włochy Kaliska 2, T. Stępień Podkowa Leśna Słowicza 19, K. Narożniak Otrębusy Przejazdowa 6, J. Witkowska Wólka Zamkowa, F. Kwiatkowski Chełm Lub. Obłońska 27, K. Szokalska Bilgoraj 3 Maja 95, S. Chromiński Szczytno Nauczycielska 10, G. Halicka Białystok Dąbrowskiego 16, W. Gasparski Chorzów Chrobrego 13.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Spisek między Adenauerem a de Gasperim nie obowiązuje narodu niemieckiego

BERLIN. (PAP). — W związku z pobytem Adenauera w Rzymie, przewodniczący KP Niemiec M. Reiman złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Podróż Adenauera do Rzymu i zawarte tam porozumienia mają na celu rozszerzenie planu Schumana na Włochy. Jednocześnie rezultatem rokowań ma być nawiązanie „stałej współpracy przeciwko komunizmowi".

Porozumienia zawarte w Rzymie między Adenauerem i de Gasperi skierowane są przeciwko interesom narodów: włoskiego i niemieckiego i przeciwko ich woli pokoju.

Miłujący pokój naród niemiecki pragnie przyjaznych i braterskich stosunków z narodem włoskim. Zawarte w Rzymie porozumienia między Adenauerem i pomocnikami amerykańskich podżegaczy wojennych — zakończył Reimann — nie są obowiązujące dla naszego narodu.

BERLIN. (PAP). — W ciągu ostatnich 24 godzin obliczono w Niemczech zach. wyniki głosowania, dotyczące 26.258 uczestników referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji. Spośród nich 91.3 proc. odpowiedziało „tak", a

Młodzież — na straży pokoju

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

Ta roześmiana i rozbrykana gromadka bawi przez 6 tygodni na wspaniałych wakacjach. Jest to Dom Wczasów Dziecka w Sławięcicach na Śląsku, gdzie dzieci naszych górników i hutników mają zapewniony należyty wypoczynek

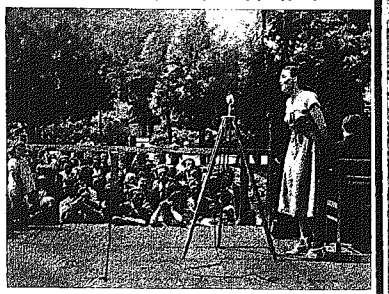

„Spacerkiem po Lublinie" to tytuł imprezy jaką redakcja „Życia Lubelskiego" urządziła w ubiegłą niedzielę swym Czytelnikom z okazji jubileuszowego 1500 numeru. Na zdjęciu Irena Malkiewicz-Domańska bawiąca gościnnie w Lublinie śpiewa znane warszawiakom: „Małe mieszkanko na Marienszcie"

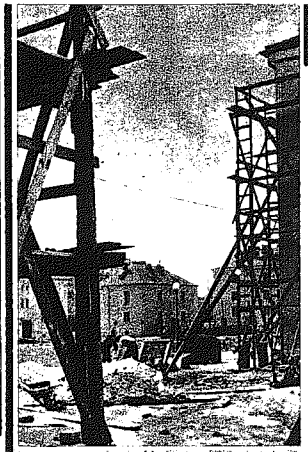

Niektóre domy otoczone są jeszcze siecią rusztowań, inne są już zamieszkane! To Nowa Huta, największa inwestycja Planu 6-letniego

NOWE DOMY — NOWE MIASTA

Obok olbrzymich inwestycji przemysłowych, imponująco rozwija się budownictwo mieszkaniowe. Rok ubiegły przyniósł krajowi 81 tys. izb w jasnych, wygodnych osiedlach, zaopatrzonych we wszystkie nowoczesne urządzenia. Buduje się nie tylko w Warszawie — nowe domy rosną w Ostrowcu, Radomiu, Chrzanowie, Nowej Hucie, na Śląsku, we Wrocławiu, w Lublinie i na Pomorzu. Robotnicy przeprowadzają się masowo ze starych ruder, budowanych przez kapitalistów, do nowych, pełnych słońca bloków. Wielkie sumy, inwestowane w budownictwo mieszkaniowe, wracają w ten sposób do użytkowników. Plan 6-letni przewiduje budowę 723 tys. izb w całej Polsce. Powstają nie tylko nowe osiedla, ale całe miasta, jak Tychy i Nowa Huta. To wielkie dzieło wymaga spotęgowanego wysiłku i współpracy całego społeczeństwa. Takim olbrzymim wkładem w wykonanie Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju jest Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski, podpisywana przez nasz naród. Duża część ogólnej kwoty Pożyczki przeznaczona jest również na budownictwo mieszkaniowe

Obok starych, wybudowanych z najlichszej cegły domów przy hucie „Częstochowa" powstało po wojnie nowoczesne osiedle mieszkaniowe

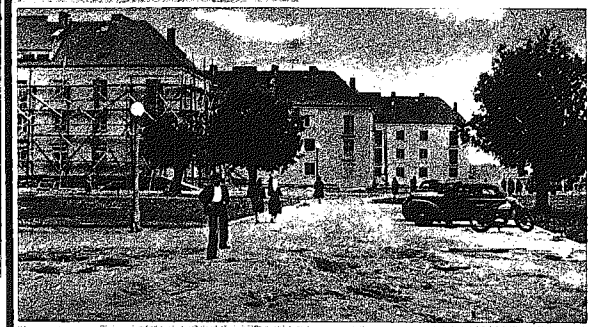

Tutaj znajduje się „śródmieście" osiedla mieszkaniowego w Nowej Hucie, przy szosie, wiodącej do Krakowa

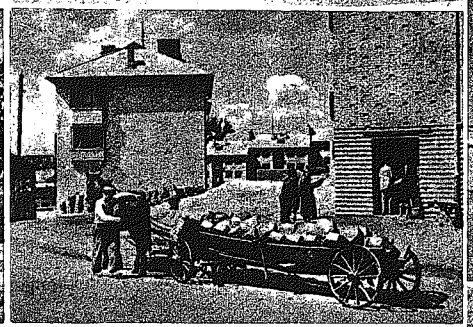

220 rodzin robotników huty „Ostrowiec" otrzymało mieszkania w osiedlu „Na Skarpie" — jednym z najbardziej udanych pod względem architektonicznym

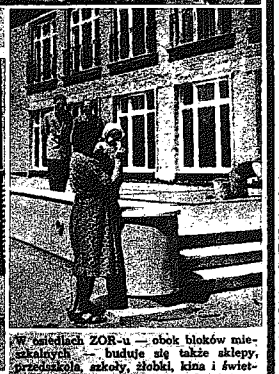

W osiedlach ZOR-u — obok bloków mieszkalnych — buduje się także sklepy, przedszkola, szkoły, żłobki, kina i świetlice. Najmłodszy „klient" czeka już na otwarcie żłobka przy osiedlu Radom-Planty

FASZYSTOWSKI LINCZ

Tysiące depesz protestacyjnych wysłanych do Trumana nie zdołały zapobiec nowej okrutnej zbrodni amerykańskiego faszyzmu. Niewinny Murzyn, szofer, ojciec czworga dzieci Mac Gee został po dwuminutowej „naradzie" sądowej skazany na śmierć. Podstawą do wydania i wykonania wyroku były poszlaki zawarte w zeznaniach na wpół obłąkanej „białej" kobiety, która miała zostać rzekomo zgwałcona przez Mac Gee. Pięć lat przebywał niewinny Murzyn w więzieniu, wielokrotnie egzekucję odraczano na skutek protestów, w końcu jednak stracono go na krześle elektrycznym po to, by rozpalaniem nienawiści rasowej odwrócić uwagę społeczeństwa USA od najbardziej żywotnych problemów. Amerykański tygodnik „Life" w numerze 12 z 4 bm. zamieszcza cyniczny reportaż z egzekucji. Na zdjęciu obok: Mac Gee przed egzekucją, w rogu u góry: sędzia Burkitt Colins, który wydał bezprawny wyrok

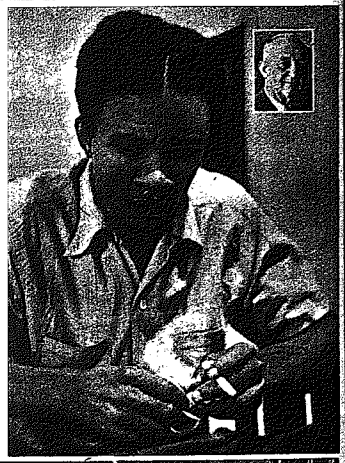

CROWD OF 1,000 gathered outside Laurel courthouse to watch Willie was returned for execution in portable electric chair

Rozwydrzony tłum białych, bogatych drinksów patrzy z zachwytem, jak Mac Gee prowadzą na egzekucję. Takie „sensacje" stanowią stawiny „amerykański styl życia"

W ogóle amerykańska cywilizacja dostęga ohydnych wyżyn. Wyraziła się nowy typ człowieka — krzyżowca elektrycznego — „potrafiący" jak pisze „Life", na takim właśnie krześle zamordowany Mac Gee

ROK WOJNY w KOREI

Przed rokiem, 25 czerwca 1950 r. wojska marionetkowego rządu południowo-koreańskiego Li Syn-mana przekroczyły 38 równoleżnik i zaatakowały Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną. Prowokacja ta była starannie przygotowana przez dyplomatów i generałów amerykańskich. Celem Waszyngtonu było opanowanie całej Korei, przekształcenie tego kraju w bazę amerykańską i w odskocznię do agresji przeciw Chinom Ludowym. Nazajutrz po prowokacji Li Syn-mana w Korei znalazły się wojska amerykańskie, które rozpoczęły barbarzyńską wojnę przeciw ludowi Korei. Pod dowództwem Mac Arthura, a następnie Ridgwaya lotnictwo amerykańskie bombardowało miasta i wsie koreańskie, burząc szkoły i szpitale, kościoły i muzea. Zdziczy amerykańscy mordowali setki tysięcy kobiet, dzieci i starców spośród ludności cywilnej, nie cofając się przed użyciem gazów trujących i broni bakteriologicznej. Lecz ogromna przewaga militarna agresorów imperialistycznych i stosowane przez nich hitlerowskie metody nie mogły złamać ducha oporu narodu koreańskiego, który zdecydowany jest kontynuować walkę aż do wypędzenia napastników i uwolnienia całej Korei. Gdy w trakcie jednej z ofensyw Mac Arthura wojska amerykańskie zapędziły się aż do granicy chińskiej nad rzeką Jalu, z pomocą zaatakowanej Korei pośpieszyli ochotnicy chińscy. Przy współudziale tych ochotników koreańska Armia Ludowa zadała agresorom szereg ciężkich porażek. Sympatie całego świata postępowego są po stronie napadniętej Korei. Związek Radziecki kilkakrotnie w ciągu roku usiłował doprowadzić do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej na terenie ONZ, lecz amerykańska „maszyna do głosowania" zamieniła ONZ w szyld dla agresji imperialistycznej w Korei. Władcy Ameryki łudzą się, że uda im się zamienić Koreę w kolonię USA i że w każdym razie zarobią na tej wojnie miliardy dolarów, ale narody świata mają pewność, że agresja amerykańska w Korei zakończyć się może tylko ostateczną porażką napastników

Zburzone aż do fundamentów domy, po których błąkają się dzieci pozbawione rodziców, zamordowanych przez imperialistów — oto potworny obraz skutków bestialskich bombardowań, dokonywanych każdego prawie dnia przez samoloty amerykańskie. Bomby spadają nie tylko na bezbron-

Trupy dzieci, kobiet i starców znaczą drogę amerykańskich najeźdźców. Metody zalecone i stosowane w walce przez żołnierzy zbira Mac Arthura i jego godnego następcy gen. Ridgwaya — przewyższyły to wszystko, co w swym okrucieństwie

Wspólna walka i braterska współpraca ochotników chińskich i żołnierzy koreańskiej armii ludowej — to obrona przed wspólnym wrogiem, dążącym do zagarnięcia ziemi koreańskiej i do zniszczenia wszystkiego, co wysiłkiem całego narodu w czasie pokoju

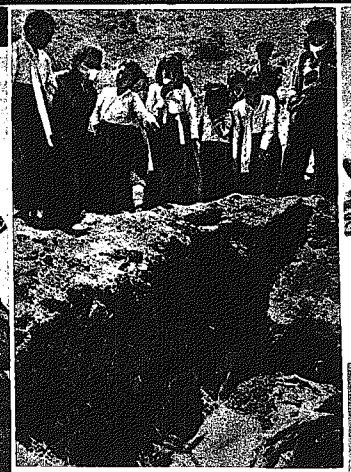

Delegacja Międz. Demokratycznej Federacji Kobiet zapoznała się na miejscu z ogromem zbrodni, dokonywanych przez amerykańskich agresorów — z masowymi grobami pomordowanych kobiet i dzieci koreańskich. Ale kiedy po powrocie do kraju Angielka Monika Felton (na zdjęciu: druga od prawej) zdemaskowała w swym sprawozdaniu bestialstwa żołdaków amerykańskich — władze

Siły koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, walczących o wolność i życie swych rodzin, nie złamią ani brutalne metody terroru ani armia ciemiężycieli. Na drogach i polach stoją zdobyte lub zniszczone czołgi amerykańskie (u góry) i leżą strącone przez artylerię samoloty (u dołu). Naród koreański, który pragnie w pokoju budować nowe życie, walczyć będzie tak długo, aż nie wypędzi z Korei ostatniego żołnierza najeźdźczej armii interwentów amerykańskich

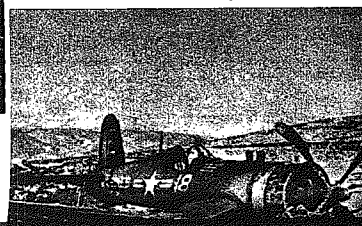

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODLASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 26 (125) — 24 czerwca 1951

„Na południe od 38 równoleżnika"

Teatr Narodowy w Pradze wystawił niedawno sztukę autora koreańskiego Tchan Dżan-czuna pt. „Na południe od 38 równoleżnika". Akcja sztuki rozgrywa się w Południowej Korei okupowanej przez wojska amerykańskie, jeszcze przed ich najazdem na Koreę Płn. Treścią jej jest bohaterska walka narodu Korei przeciw barbarzyńskim okupantom. Na zdjęciach obok: kierownik organizacji Partii Pracy Kim In-Czen (J. Miksa) i Czer-Son (L. Placha), u dołu scena z drugiego aktu

Fot. Czechosłowacja

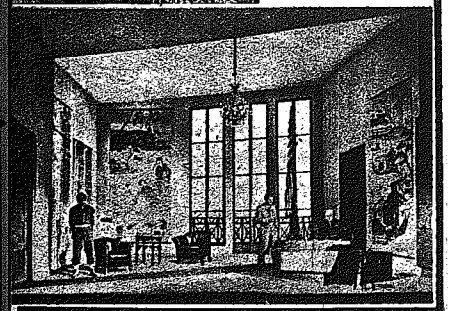

SPORT

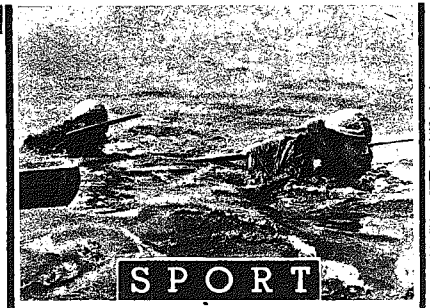

Podczas Dni Morza, uroczyście obchodzonych na terenie całego kraju, odbyło się szereg imprez na wodzie, które ściągnęły tysiączne rzesze widzów. W stolicy specjalne zainteresowanie wzbudził spływ jachtów z Góry Kalwarii do Warszawy, w którym wzięło udział ponad 90 załóg (na zdjęciu górnym widzimy udaną próbę forsowania wpław Wisły przez zawodników ubranych w specjalne, nieprzemakalne kostiumy oraz — u dołu — moment przygotowania do spływu)

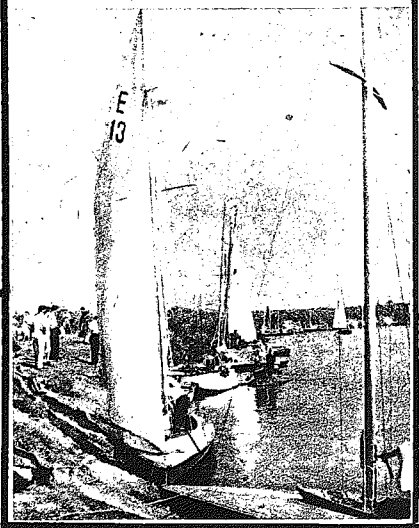

HUMOR

Ryby trzeba też umieć łapać

— Ej, panie rybak! A czy ma pan w ogóle kartę wędkarską?!...

— Najmocniej panów na momencik przepraszam!...

CZY JUŻ TAM BYŁEŚ?

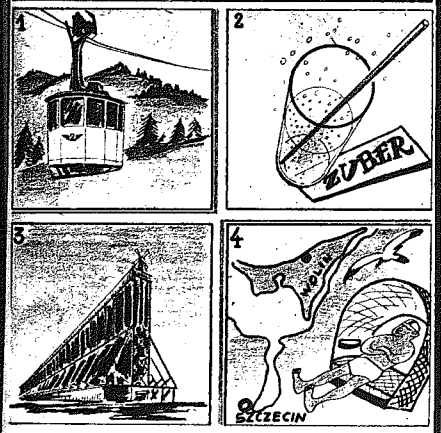

26 KONKURS DODATKU ILUSTROWANEGO

Nasz dzisiejszy konkurs polega na odgadnięciu — w czym pomocne będą zamieszczone rysunki — czterech miejscowości wypoczynkowych, do których co roku tysiące wczasowiczów wyjeżdża na urlop.

Odpowiedzi należy kierować w terminie do dnia 3 lipca br. pod adresem redakcji „Życia Warszawy". Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 z zaznaczeniem na kopercie „26 Konkurs Dodatku Ilustrowanego". Za trafne rozwiązania przyznane będą nagrody książkowe.

UWAGA: Rozwiązanie konkursu z dnia 10 czerwca oraz listę nagrodzonych podajemy w dzisiejszym numerze „Życia".

Dzisiejsze modele będą się niewątpliwie podobały wielu wyjeżdżającym na wczasy naszym Czytelniczkom, bo są naprawdę efektowne, niedrogie i praktyczne. Model 1. Oryginalna kimonowa bluzka z dwóch odmiennych materiałów o asymetrycznym ułożeniu: jedna strona gładka, druga w ukośnie idące prążki. Obie strony krzyżują się z przodu i na plecach, wiązanie na prawym boku. Model 2 i 3. Modne sukienki plażowe: pierwsza z wzorzystego jedwabiu lub kretonu, suto marszczona w pasie, druga ma na przodzie wysoką kontrafałdę, wpuszczane kieszenie i wykończenie białą lamówką

Rosną wspaniałe budowle socjalizmu. Na stalowych piecach wielkiej cementowni w Wierzbicy, która już wkrótce rozpocznie produkcję, pracują dwaj zasłużeni przodownicy pracy: Aleksander Sasal i Stanisław Szwed. Codziennym trudem przyczyniają się oni do rozwoju sił Polski Ludowej i jako jedni z pierwszych podpisali Pożyczkę Narodową.

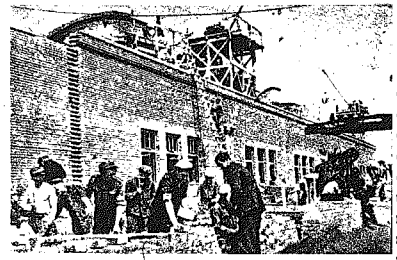

Czerwone mury kombinatu bawełnianego w Piotrkowie piną się coraz wyżej. Młodzieżowa brygada Marczewskiego zobowiązała się — na wiadomość o uruchomieniu nowej stalowni w Częstochowie — do przedterminowego wykonania robót. Po podpisaniu Pożyczki Narodowej młodzi murarze z nowym zapałem zabrali się do pracy. Oni dobrze rozumieją, że złotówki na Pożyczkę — to nowe cegły na wspaniałe zakłady przemysłowe, które powstają w całym kraju

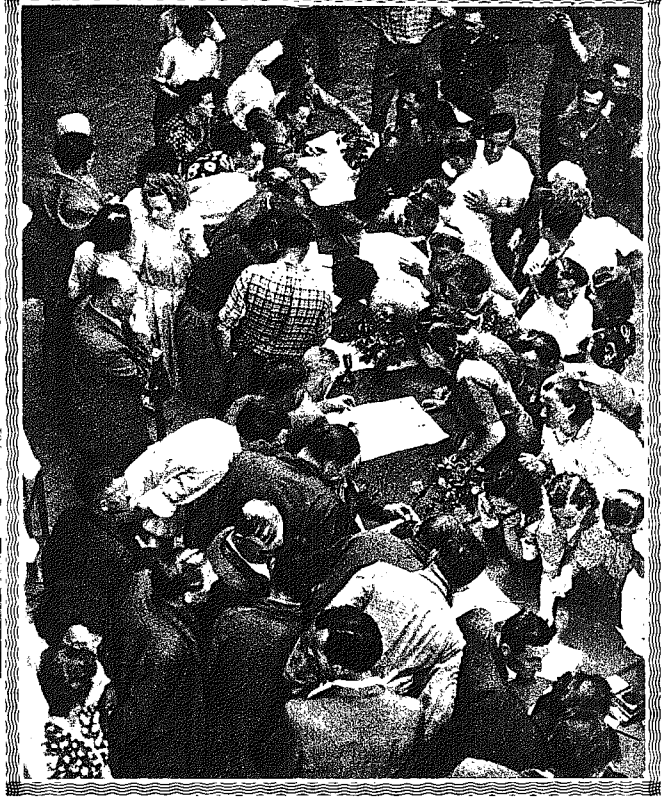

WSZYSCY PODPISUJEMY POŻYCZKĘ ROZWOJU SIŁ POLSKI

W jasnych, prostych słowach — w słowach, za którymi stoją rozbudowujące się i mające powstać potężne zakłady przemysłowe — Rząd Polski Ludowej zawiadomił Naród o rozpisaniu Pożyczki Rozbudowy Sił Polski. Już od wczesnych godzin rannych przed afiszami zbierały się grupki przechodniów, żywo komentując wielkie wydarzenie (po lewej). W parę godzin później robotnicy licznych zakładów pracy składali pierwsze podpisy w nastroju uroczystej powagi i zrozumienia potrzeb naszego pokojowego budownictwa. Operator betoniarki J. Dworzyński (pośrodku), pracujący na MDM-ie składa swój podpis, deklarując 14 roboczodniówek. On i jego koledzy wiedzą dobrze, że zadeklarowane pieniądze to [illegible] Nasz[illegible] [illegible] to się podpisywanie pożyczki na wsi (po prawej). St. Tomaszewski, pracownik PGR Rakowiec, deklaruje swój udział — pragnąc w ten sposób przyczynić się do rozbudowy kraju. Na dziedzińcu AWF w Warszawie studenci już pierwszego dnia złożyli swe podpisy (na zdjęciu u góry). Wśród milionów obywateli naszego kraju w tej akcji nie brak nikogo. Robotnicy i chłopi, technicy i inżynierowie, lekarze i adwokaci, ludzie sztuki i nauki, rzemieślnicy, urzędnicy, handlowcy — pracownicy fizyczni i umysłowi — każdy bierze udział w subskrypcji Pożyczki, wiedząc, że pożyczając Państwu, na b. dogodnych zresztą warunkach, przyczynia się do zbudowania nowego wspaniałego Jutra Polski Socjalistycznej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK".
Odpowiedzialne za pismo — KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: CAF, WAF, SIB, C.O.P.A. Kaczkowski, Myszkowski, W. Piotrowski, Z. Malek, F. Franckowiak, P. Mysłkowski, B. Bohatyrewicz, M. Włodarkiewicz oraz obsługa własna

Zakłady Drukarskie i Wielkodrukowe RSW „PRASA" Warszawa, Marszałkowska 3/5. [illegible]

Wszyscy podpisują

Foto CAF

Cała Polska podpisuje Pożyczkę Narodową. Górnicy w kopalniach, i hutnicy, tkacze i murarze, robotnicy rolni i chłopi, urzędnicy i inżynierowie.

Na zdjęciu górnym przodująca brygada górnika Wycisa z kopalni im. Pstrowskiego w Zabrzu podpisuje listy subskrypcji. Siedzą od lewej Wycis, Jurkowski, Urbańczyk, Mrozek; stoją: rębacze Born, Lichtlau i Reyinga. Niżej: zebranie subskrypcyjne w tkalni Państwowych Zakładów Bawełnianych im. Stalina. Przemawia przodownik fabryki ob. Komorowski.

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Towarzystwo Naukowe Warszawskie w latach powojennych

Prof. dr Kazimierz Michałowski
sekretarz generalny TNW

Towarzystwo Naukowe Warszawskie wyraziło gotowość przekazania Polskiej Akademii Nauk całego swego dorobku w postaci placówek naukowych i majątku oraz zakończenia dotychczasowej działalności jako odrębnej instytucji naukowej.

W związku z tym drukujemy poniższy artykuł sekretarza generalnego TNW, prof. dr Kazimierza Michałowskiego.

Terror hitlerowskiego okupanta i zniszczenie Warszawy — zadały Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu szczególnie dotkliwe straty. Na ogólną liczbę 290 członków w r. 1939 — zaginęło w obozach koncentracyjnych i w walkach o Warszawę — 92. Zniszczone zostały nie tylko zakłady pracy, biblioteki i dorobek badań naukowych większości członków i pracowników naukowych Towarzystwa, lecz w barbarzyński sposób, jak zresztą prawie wszystkie pomniki Warszawy, uległa zagładzie piękna siedziba Towarzystwa Naukowego Warszawskiego — Pałac Staszica, spalony przez okupanta podczas powstania w 1944 r.

Wskrzeszone do życia

Kiedy w r. 1945 po odzyskaniu niepodległości przystąpiono na terenie Warszawy do odtworzenia zniszczonej instytucji, wydawało się, że trudności piętrzące się na każdym kroku, uniemożliwią Towarzystwu w najbliższych latach wznowienie pracy naukowej. Podobnie jednak jak na początku XX wieku udało się uchwycić Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu zerwany nurt postępowej myśli naukowej, zapoczątkowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk, tak i w r. 1945 dzięki stosunkowi władzy ludowej do nauki zdołaliśmy wskrzesić do życia instytucję naukową o 150-letniej tradycji i uzupełnić dotkliwe szczerby w składzie członków. Powołano szereg badaczy, w szczególności do Wydziału Nauk Technicznych i Sekcji Nauk Rolniczych. Przystąpiono niezwłocznie do organizowania posiedzeń naukowych i akcji wydawniczej. Pierwsze zebrania odbywały się na terenie ocalałych pawilonów Uniwersytetu na Krakowskim Przedmieściu.

Dzięki wydatnej pomocy Rządu Polski Ludowej, z w szczególności kredytom Ministerstwa Oświaty i Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, można było pomyśleć o realizacji śmiałego projektu odbudowy Pałacu Staszica, **przywracając do dawnej świetności szlachetną budowlę Corazziego.**

Odbudowano również dom Towarzystwa przy ul. Śniadeckich 8.

74 monografie

O wielkiej żywotności T.N.W. w odrodzonej ludowej ojczyźnie świadczyć może ilość publikacji, ogłoszonych drukiem od r. 1945 do chwili obecnej; **wyraża się ona w 829 arkuszach druku, 74 pozycjach monograficznych, obejmujących ogółem około 80.000 egzemplarzy.** Składa się na nie powojenny dorobek badaczy członków Towarzystwa, gdyż wszystkie materiały przedwojenne, przygotowane do druku zostały zniszczone. Poza tym posiada Towarzystwo szereg prac przygotowanych w kolejności do druku. Rzecz zrozumiała, że praca naukowa Towarzystwa dokonywała się przede wszystkim na posiedzeniach Wydziałów Sekcji i Komisji. Żadne jednak zestawienie sumaryczne posiedzeń naukowych lub choćby tytułów przedstawionych referatów, nie mogłoby oddać właściwej treści wysiłku naukowego członków Towarzystwa.

W r. 1950 w ramach Planu 6-letniego Towarzystwo przystąpiło do przeorganizowania prac naukowych Wydziałów i Komisji w kierunku ustalenia planowej i zespołowej pracy poszczególnych grup i sekcji. M. in. np. Komisja Historyczna Wydziału II przystąpiła do zespołowego opracowania lustracji m. Warszawy, stanowiących niezmiernie cenny materiał dla poznania struktury społecznej i stosunków własności stolicy od XVI — XVIII w., materiału, który posiada też duże znaczenie dla planowania związanego z odbudową Warszawy.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie kontynuuje po wojnie rozległą współpracę z analogicznymi towarzystwami ogólno - akademickimi w Polsce, a przede wszystkim z Polską Akademią Umiejętności w Krakowie na terenie wspólnie organizowanych komisji i prac badawczych, np. Komisja Atlasu Historycznego pod kierunkiem prof. Arnolda. Warto też wspomnieć w tym miejscu, że w ramach zapoczątkowanej po wojnie serii wydawnictw Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, wychodzi **naczelny organ światowej papirologii „Journal of Juristic Papyrology", którego tom V** pod redakcją prof. Rafała Taubenschlaga i prof. Jerzego Manteuffla jest obecnie w druku. Wznowiono wymianę wydawnictw z zagranicą, a w szczególności ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Dzięki temu zdołano w dużej mierze uzupełnić i rozszerzyć księgozbiory.

O ile chodzi o własne zakłady naukowe, zdołano w okresie powojennym zorganizować ponownie Bibliotekę Centralną, która obecnie liczy 60.000 tomów, oraz większość pracowni naukowych, część zaś zakładów Towarzystwo przekazało powstałym po wojnie nowym instytucjom naukowym.

Polska Akademia Nauk

W pełnej świadomości zmian ustrojowych, które dokonały się po wojnie w kraju i konieczności przeorganizowania prac naukowych do nowych wielkich celów, stojących przed nauką polską w Państwie Ludowym, Towarzystwo Naukowe Warszawskie pierwsze wystąpiło z konkretnie opracowanym projektem statutu Polskiej Akademii Nauk, która jako naczelna instytucja naukowa w państwie polskim przejmie dorobek dotychczasowych towarzystw akademickich w Polsce w oparciu przede wszystkim o Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

„Służba Społeczna Walki z Analfabetyzmem"

Główna Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem postanowiła powołać w lecie br. tzw. „Służbę Społeczną Walki z Analfabetyzmem".

Zadaniem „Służby Społecznej Walki z Analfabetyzmem" jest zmobilizowanie jak największej liczby obywateli zrzeszonych i niezrzeszonych do współpracy przy nauczaniu analfabetów i utrwalaniu umiejętności czytania i pisania nabytych przez absolwentów początkowego nauczania.

Pierwsze odpowiedzi w naszej Ankiecie:

Co Polsce i każdemu Polakowi da Pożyczka Narodowa

Nasza błyskawiczna ankieta - konkurs pt. „Co Polsce i każdemu Polakowi daje Pożyczka Narodowa" z miejsca „trafiła" do społeczeństwa. Do redakcji „Życia" napłynęło już sporo listów, w których Czytelnicy wypowiedzieli się na temat pożyczki, na temat najaktualniejszy, interesujący dziś całe nasze społeczeństwo. W ankiecie biorą udział robotnicy, urzędnicy, uczniowie i profesorowie. Napłynęło również kilka wypowiedzi wierszowanych.

Dziś zamieszczamy pierwsze głosy w ankiecie i przypominamy jednocześnie, że termin nadsyłania odpowiedzi upływa we wtorek, 26 bm. Dla autorów 10 najlepszych odpowiedzi „Życie" zorganizuje wycieczkę do Krakowa i Nowej Huty.

...którym leży na sercu przyszłość Polski

Na pytania ankiety — odpowiadam tymi słowami — jakie ukształtowały się w mym umyśle po zrozumieniu ogromnej doniosłości gospodarczej, politycznej i moralnej Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Zagadnienie centralne, w którego wyniku rozpisana została Narodowa Pożyczka — to zagadnienie bliskie każdemu Polakowi, każdemu mieszkańcowi ukochanej stolicy — Warszawy — **to sprawa lepszego jutra Polski.**

Pożyczka umożliwi zwiększenie tempa w naszym budownictwie, umożliwi powiększenie rosnących z dnia na dzień możliwości produkcyjnych przez uruchomienie nowych zakładów przemysłowych, a przecież to stanowi o sile naszego Państwa. Wie my, że każdy nowy zakład produkcyjny — to nowe tysiące zatrudnionych pracowników, to nowy wzrost dobrych narodowego, to rozkwit naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

Pożyczka posiada obok gospodarczego znaczenia — dużej wagi wymowę polityczną. Właśnie dziś, kiedy imperialiści amerykańscy przygotowują nową wojnę, nową groźbę dla świata i chcą zniszczyć nasz dorobek 6 lat, odpowiadamy konsolidacją całego społeczeństwa polskiego, które bierze powszechny udział w Pożyczce Narodowej, odpowiadamy zdecydowaną wolą wzmocnienia siły i utrwalenia niepodległości naszej Ojczyzny.

Wszyscy, którym leży na sercu przyszłość Polski, którzy pragną jej odbudowy i rozbudowy, widzą tę drogę, po której kroczymy obecnie. Ci wszyscy znają niespotykane w historii tempo budowy przemysłu i cieszą się każdym nowym piętrem na MDM, czy nowym obiektem przemysłowym. Ci ludzie — a jest ich ogromna większość — wiedzą także, że nie wolno nam tempa tego zmniejszyć.

Wtedy jasny staje się cel — jasna staje się perspektywa tego, co daje Pożyczka Narodowa. Perspektywa szybszego uruchomienia Nowej Huty — tej wspaniałej perły naszego przemysłu — przedterminowe uruchomienie wielkich elektrowni w Jaworznie i Dychowie. Właśnie pożyczka sprawi, że prędzej rozpoczną pracować tysiące motorów w setkach nowych fabryk i zakładów inwestycyjnych.

Krótko można powiedzieć, że pożyczka — znaczy szybszy rozwój naszego Państwa — znaczy zwiększenie dochodu narodowego — znaczy przybliżenie tego jutra socjalistycznego, którego wyczekujemy — starzy i młodzi budowniczowie Nowej Polski.

Nie umiem dokładniej odróżnić tego — co Pożyczka Narodowa daje Polsce, a co z osobna jej obywatelowi.

Bo przecież wszystko, co budujemy, co tworzymy wysiłkiem mózgów i ramion — to dla nas jest. Jesteśmy gospodarzami kraju, pracujemy dla siebie, dla naszych dzieci, aby one nie doznały tej nędzy, którą my przechodziliśmy przed rokiem 1939.

I dlatego, jakże trafne i prawdziwe jest hasło — **„pożyczając Państwu, pożyczamy sobie".**

Co jeszcze daje nam Narodowa Pożyczka? Otóż daje nam sprawdzian dojrzałości politycznej, jest egzaminem wyrobienia obywatelskiego, stanowi o zwartości i mocy narodowego frontu walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

(—) Zdzisław Matyjasz
student
Warszawa — Rymarska 3/5

Nasza praca — jest pracą pokojową

Polsce pożyczka da możność mobilizacji całego Narodu w rozwinięciu patriotyzmu do swojej Ojczyzny Ludowej, Ojczyzny sprawiedliwej, idącej szybkimi krokami do Socjalizmu, a tym samym da możność zatarcia śladów zacofanej gospodarki nieplanowej, prowadzonej przez rządy sanacyjne i kapitalistów. Pożyczka zmobilizuje cały Naród w budownictwie pokojowym. Skieruje Polskę na tory własnego przemysłu dla wykorzystania bogatych złóż, które posiada nasza kochana ziemia. Zmechanizuje rolnictwo, co powiększy produkcję i przyśpieszy socjalizację wsi.

Pożyczka Narodowa to szybsze podniesienie stopy życiowej i dobrobytu naszego i dzieci naszych, to zahartowanie i uodpornienie każdego z nas na zakłamaną politykę imperialistyczną i ogólne zrozumienie, że nasza praca jest pracą pokojową.

Życzę tobie, kochanie „Życie", powodzenia, aby jak najwięcej napłynęło dobrych odpowiedzi.

Przepraszam za błędy w pisaniu, mam 6 klas szkoły powszechnej, rękę spracowaną, lat 49.

A. Mądrzejewski
stolarz Zjednoczenia
Budownictwa nr 4
Warszawa—Częstochowska 19

Naszym ojcom nawet się nie śniło

Pożyczka Narodowa, wzbudza radość, że tak drobną sumą w ogólnej gromadzie możemy zbudować wielkie dzieło, możemy łatwiej realizować plan sześcioletni.

O zadaniach wielkiego planu nie piszę. Każdy bowiem uczeń już nawet czwartej klasy szkoły podstawowej, rozumie jakie zadania, projekty są do zrealizowania przed jego narodem i przed nim małym jeszcze obywatelem. Absolwent szkoły podstawowej umie mówić i pisać o założeniach wielkiego planu, potrafi czcić tych, którzy plan sześcioletni realizują.

Najmniejsza suma, ofiarowana przez każdego obywatela, w ogólnej sumie wspomoże odbudowę stolicy, odbudowę i rozwój całego kraju.

Wielce poczytne nasze pismo „Życie Warszawy" (w numerze z dnia 21.6. bm.) rysunkiem o pięknej treści odpowiedziało, jaki jest cel naszej Pożyczki Narodowej. Rysunek wyraźnie wskazuje odbudowę i budowę wspaniałych gmachów, fabryk, elektrowni, szkół, szpitali. **Zwracamy uwagę na budowę portów i stoczni, na wielce, wiele pięknych zamierzeń, o których naszym ojcom się nie śniło.** A i ówcześni spoglądając na odbudowę kraju, głowami kiwają nad tymi dziwami, które zdawałoby się mogłyby być realizowane tylko w pięknych bajkach, w których tak cudownie wszystko się dzieje.

Jadwiga Szymańska
W-wa, — Komorów, ul. Brzozowa 9

Tak to wygląda z bliska

Brudny siew — kiepski plon

Prasa reakcyjna, a zwłaszcza paryska, od dłuższego już czasu rozwieszała zasłonę dymną nad amerykańską działalnością militarną w Europie Zachodniej. Montowanie baz amerykańskich, np. we Francji, czy we Włoszech przesłaniano niewinnym mianem „wizyt kurtuazyjnych", a stale narastające tempo zbrojeń w Trizonii określano wręcz jako „zawieszenie remilitaryzacji"... z uwagi na konferencję zastępców 4 ministrów. Prasa paryska posuwała się nawet do twierdzenia, jakoby Zw. Radziecki nie pragnął już Konferencji Czterech, bo przecież remilitaryzacja Trizonii i tak została odroczona!...

Jednakże amerykańskie przygotowania do agresji to nie sianie rzodkiewek. Przygotowań tych nie sposób ukryć. A zresztą, choćby i z niedyskrecji prasy amerykańskiej, wiadomo było, że wysoki komisarz USA w Niemczech Zach. Mac Cloy dawno już temu przywiózł z Frankfurtu do Waszyngtonu (wszechstronnie opracowane i uzgodnione z „radem" bońskim) plany dozbrajania Trizonii. Nie pozostawiało też żadnych wątpliwości otwarte wyznanie szefa amerykańskich sztabów połączonych, gen. O. Bradleya, że po wyborach we Francji sprawa zbrojeń zachodnio - niemieckich znowu „pchnięta będzie naprzód". W tym stanie rzeczy trudno dziwić się organowi wielkiej burżuazji francuskiej „Le Monde", że w ostatnich dniach odważył się puścić trochę pary z gęby.

Tak więc „Le Monde", omawiając działalność amerykańską w owym okresie rzekomego odroczenia remilitaryzacji Trizonii, wyjaśnia:

„Panujące po wizycie gen. Eisenhowera w Niemczech opinie, że wystawienie niemieckich sił zbrojnych zostało odroczone, OKAZAŁY SIĘ BŁĘDNE. Jakkolwiek, ze względu na panujące w Niemczech NASTROJE, zdecydowano postępować powoli, niemniej NIE ZWOLNIONO WCALE TEMPA PRZYGOTOWAŃ TECHNICZNYCH. Komisje rzeczoznawców pracowały nad tym zagadnieniem — jedna w Bonn, druga w Paryżu. W Paryżu mówiono o utworzeniu armii europejskiej, w Bonn natomiast opracowano PLAN UTWORZENIA 12 NIEMIECKICH DYWIZJI Z CZOŁGAMI, ARTYLERIĄ I LOTNICTWEM TAKTYCZNYM, W SUMIE 250 TYSIĘCY LUDZI (!)... Dziś utworzenie armii niemieckiej jest już sprawą niedalekiej przyszłości. Mówi się o konferencji ministrów spraw zagr. 3 mocarstw zachodnich w tej sprawie — w sierpniu lub we wrześniu".

Do wynurzeń „Le Monde" dodać możemy jeszcze, że zachodnie władze okupacyjne nadal znoszą wszelkie ograniczenia tonażu i szybkości floty trizońskiej, a w bońskim „ministerstwie spraw wewnętrznych" utworzono właśnie „wydział obrony przeciwlotniczej". W związku z tym, „Frankfurter Abend Post" zapewnia, iż „marynarka i lotnictwo z całą pewnością mogą liczyć na DAWNE KADRY, CZEKAJĄCE Z UTĘSKNIENIEM NA POWRÓT DO UMIŁOWANEJ PRACY"!...

W istocie — z wszelkiego rodzaju kadrami i kandydatami na wodzów „stęsknionych do umiłowanej pracy", nie powinno być specjalnych trudności. Ale kadry i „obergruppenfuehrerzy" to jeszcze mało! Ludność też się liczy. A z poglądami jej musi być nie najlepiej, jeśli NAWET MAC CLOY, który przecież nie ogranicza swego komisarzowania Trizonii do kontemplacji obłoków, oświadczył 19 bm. w Waszyngtonie, że „NIEMCY NA OGÓŁ WYKAZUJĄ NIECHĘĆ DO WDZIANIA NA NOWO MUNDURU". Mac Cloy dodał wprawdzie, że „niechęć ta nie jest większa, aniżeli u Amerykanów", że jeśli jednak wziąć pod uwagę masowy udział ludności Niemiec Zachodnich w plebiscycie przeciw remilitaryzacji, porównanie użyte przez wysokiego komisarza się wypada dla amerykańskich podżegaczy wojennych nazbyt pocieszająco. I w Stanach Zjednoczonych brudny ich siew daje widać kiepskie plony.

PAL.

Stefan Jędrychowski

Zwycięska realizacja pożyczki wspólną sprawą miasta i wsi

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Trybunie Ludu" artykuł wicepreziesa kierującego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Stefana Jędrychowskiego. Artykuł ten przedrukowujemy z nieznacznymi skrótami.

SUBSKRYPCJA w zakładach pracy, w miastach dobiega już końca. Klasa robotnicza jeszcze raz wykazała swe głębokie przywiązanie do Polski Ludowej, swój entuzjazm i swoją ofiarność, dała jeszcze jeden dowód świadomości swej roli, jako kierowniczej siły narodu.

Akcja subskrypcyjna ogarnia coraz szersze połaci kraju, przerzuca się na wieś. Coraz bardziej masowo subskrybują pożyczkę chłopi polscy. Chłopi polscy wiedzą i pamiętają dobrze, co zawdzięczają oni sojuszowi z klasą robotniczą i Polsce Ludowej. Porównując swoje położenie z położeniem chłopów w Polsce przedwrześniowej, z położeniem chłopów w krajach kapitalistycznych, nie mówiąc już o koloniach, łatwo mogą stwierdzić, co rządy ludowe dały wsi polskiej i od czego ją wyzwoliły. W miejsce wyzysku obszarniczego i ucisku policyjnego państwa faszystowskiego, jakich doznawać musiała przed wojną, obecnie wieś polska przeżywa rozwój gospodarczy i kulturalny w oparciu o pomoc miasta, o pomoc klasy robotniczej i państwa ludowego. **Małorolni i średniorolni chłopi są tą warstwą społeczeństwa ludowego, która obok klasy robotniczej odniosła największe korzyści nie tylko polityczne, ale i ekonomiczne na skutek obalenia rządów kapitalistów i obszarników.** Ziemia z reformy rolnej i w ramach osadnictwa na Zachodzie, radykalne zniesienie ciężaru długów, kredytowa pomoc państwa w zakupie inwentarza, nawozów sztucznych i ziarna siewnego, zlikwidowanie przedwojennych tzw. nożyc cen, które były formą wyzysku pracujących chłopów przez wielki kapitał monopolistyczny, podnoszenie przez państwo wsi na coraz wyższy poziom gospodarczy i kulturalny przy pomocy wielkich nakładów, łożonych na sieć komunikacyjną, rozwój przemysłu produkującego dla rolnictwa, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze, rozwój oświaty i kultury wsi, oraz ochrony zdrowia ludności wiejskiej, rozwój wiejskiej sieci handlowej i drobnego przemysłu — oto nie mająca końca lista tych korzyści, które dają wsi rządy ludowe.

Państwo ludowe świadczy dziś nie równie więcej dla wsi, więcej wydaje na podniesienie rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi, niż wynosi udział wsi w ponoszeniu wydatków ogólnopaństwowych. Udział podatku gruntowego w dochodach budżetowych państwa wynosi tylko 7 proc., chociaż udział rolnictwa w tworzeniu i realizacji dochodu narodowego wynosi **blisko 30 proc.** Jednocześnie budżet państwowy świadczy ogromne sumy na potrzeby wsi. Tak np. w ciągu jednego roku 1950, państwo włożyło w melioracje (nie licząc melioracji w państwowych gospodarstwach) — 130 milionów zł., wydatkowało na oświatę rolniczą — 138 milionów zł., w postaci dopłaty państwa na elektryfikację wsi wieś uzyskała — 88 milionów zł., niezależnie od rozłożenia na raty pozostałej części kosztów elektryfikacji, w postaci dopłaty państwa do nawozów sztucznych — 547 milionów zł. Kredyty krótkoterminowe i inwestycyjne, udzielone przez państwo indywidualnym gospodarstwom chłopskim wyniosły w roku 1950 — 563 miliony zł. Są to tylko pojedyńcze przykłady. A przecież wieś w ogromnej mierze korzysta z wydatków bieżących i inwestycyjnych państwa na oświatę, szkolenie kadr, kulturę, ochronę zdrowia, kulturę fizyczną i pomoc społeczną, które razem wzięte stanowią, w roku 1951 — 16.336 milionów zł., czyli 31,5 proc. wydatków budżetowych.

Pożyczka jest wspólną sprawą i wspólnym dziełem miasta i wsi, robotników, chłopów i inteligencji pracującej, całego narodu polskiego.

Subskrypcja pożyczki jest korzystna w najszerszym znaczeniu tego słowa, jest korzystna i z punktu widzenia osobistych interesów subskrybenta. Sumy uzyskane z pożyczki nie zostaną zmarnowane, zużyte nieproduktywnie, czy przeznaczone do zatkania dziur budżetowych, jak to się dzieje w krajach kapitalistycznych. Nasz budżet jest w pełni zrównoważony, zawiera nawet nadwyżkę. Wykonanie budżetu w ciągu ubiegłych pięciu miesięcy wskazuje na pomyślny przebieg dochodów budżetowych, które w ok. 80 proc. płyną z gospodarki uspołecznionej i na utrzymywanie się wydatków budżetowych w przewidzianych granicach. Waluta nasza jest mocna, a obieg pieniężny mniejszy niż o tej samej porze w roku ubiegłym, mimo ogromnych inwestycji i wzrostu produkcji i obrotów. **Nasza pożyczka nie jest pożyczką słabości gospodarczej, jest ona pożyczką siły gospodarczej, jest ona potrzebna po to, aby jeszcze bardziej rozwinąć i wzmocnić siły naszego kraju.**

Wpływy z Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski pójdą przede wszystkim na powiększenie i przyspieszenie inwestycji produkcyjnych, a tym samym umożliwią przyrost wartości produktu społecznego. Dlatego też państwo daje nie tylko pełną pewność zwrotu sum pożyczonych, ale może ofiarować subskrybentom znaczne korzyści w postaci premii, czerpiąc je z części wartości, które zostaną przez pracujących wytworzone dodatkowo w rezultacie inwestycji sfinansowanych z pożyczki.

Pożyczka przyczyni się do wzrostu potencjału produkcyjnego Polski, a tym samym powiększy siłę naszego państwa i naszego narodu, przyczyniając się w ten sposób także do umocnienia sił pokoju w świecie.

Cały nasz naród pragnie w spokoju prowadzić twórczą pracę, rozwijać swoją pokojową gospodarkę, wzbogacać dorobek kultury narodowej.

I dlatego też cały nasz naród, jak jeden mąż winien przez czynny udział w subskrypcji pożyczki potwierdzić swoją wolę zachowania i obrony pokoju, swoją wolę dalszego niepowstrzymanego rozwoju gospodarczego Polski Ludowej.

(Trybuna Ludu z dn. 22 czerwca).

ŚWIAT się ZMIENIA

POLEWACZKA PRZEWODOWA

Docent Akademii Rolniczej im. Timiriazewa w Moskwie, I. I. Kanardow, skonstruował nowy typ polewaczki, która umożliwia równomierne nawodnienie większej połaci pola czy ogrodu. Daje ona podwójną korzyść: obniża koszty nawadniania i pozwala lepiej wykorzystać powierzchnię uprawną w rolnictwie.

Polewaczka ta składa się z blaszanych rur, połączonych gumowymi mankietami. W każdym członie przewodu jest szereg otworów, zamykanych zasuwami. Przewody polewaczki układane są w poprzek bruzd, po czym na leży otworzyć te zasuwy, które wypadają nad bruzdami.

Po nawodnieniu jednej części ogrodu czy pola, przewód polewaczki układany jest na części następnej i tak dalej.

Nowa polewaczka pozwala zlikwidować rowy, przerzynające pola, umożliwia dzięki temu stosowanie wielkich maszyn rolniczych. Uwalnia pola od chwastów, rozmnażających się na brzegach rowów. Pozwala też na coroczną zmianę szerokości bruzd.

Wykonanie tego nowego typu polewaczki leży w granicach możliwości każdej kuźni wiejskiej. **S.U.**

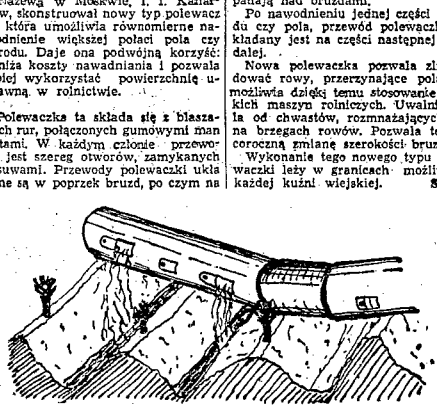

Polewaczka nowego typu.

HISTORIA NIE MA TAJEMNIC

Archiwa i biblioteki wszystkim udostępniają swe skarby

O upowszechnieniu książki w Polsce Ludowej świadczy wymownie istnienie 20.000 punktów bibliotecznych dla najszerszych rzesz ludzi pracy i 26.000 bibliotek szkolnych. Biblioteki naukowe udostępnione zostały nie tylko wąskiemu kręgowi naukowców i młodzieży studiującej, ale również racjonalizatorom i przodownikom pracy, fachowcom, pragnącym podnieść swoje kwalifikacje.

Archiwa i biblioteknoznawstwo muszą być ściśle powiązane z potrzebami świata naukowego, a także z potrzebami placówek państwowych i społecznych, realizujących zabezpieczenie i upowszechnienie bogactw kulturalnych.

Niesposób np. myśleć o nowym, na metodologii marksistowskiej opartym — opracowaniu dziejów Polski, bez wciągnięcia w zasięg prac naukowych nowego materiału archiwalnego, dokumentów do niedawna niedostrzeganych lub przemilczanych przez historiografię burżuazyjną.

MAMY PIĘKNE TRADYCJE

W wieku 19 i w okresie międzywojennym polskie archiwa i biblioteknoznawstwo rozwijały się na wąskiej bazie: archiwa obejmowały tylko małą dziedzinę administracji państwowej, a pomijały archiwalia rodowe, gospodarcze, komunalne.

W archiwach i bibliotekach gromadzone są wielkie dobra kultury, w postaci dokumentu, aktu, rękopisu, książki drukowanej, od lat najdawniejszych po dni dzisiejsze. Jest tych materiałów ogrom, przybywa ich coraz więcej, z każdym dniem, we wzrastającym tempie.

Te olbrzymie zbiory muszą być przez specjalistów odpowiednio zbadane i opracowane tak, aby każdej chwili i możliwie najłatwiej były dostępne do wykorzystania przez naukowców, studentów i wszystkich, którzy pragną poznać jakieś zagadnienie historyczne, ekonomiczne, inżynieryjne i inne.

Sprawy archiwo i biblioteknoznawstwa podobnie jak wszystkie inne dyscypliny naukowe, znajdą się na porządku obrad I Kongresu Nauki Polskiej. Krytyczną ocenę przeszłości i obecnego stanu, oraz postulaty nauk archiwo- i biblioteknoznawstwa na przyszłość, zostały przepracowane przez grono naukowców naszych z profesorami dr J. Chałasińskim i dr J. Muszkowskim na czele.

Zbiory bibliotek uniwersyteckich miały charakter zamknięty i bierny, poprzestawały na dostarczaniu książek, wybranych przez czytelników tylko na podstawie katalogów lektury.

Ale jednak w archiwach pracowali i tworzyli w dziedzinie archiwoznawstwa i historii źródeł wiedzy wielcy uczeni: Oswald Balcer, Stanisław Krzyżanowski, Kutrzeba, Wierzbowski.

Biblioteknoznawstwo nasze może poszczycić się tak wielkimi nazwiskami, jak: Samuel Bandtke oraz Joachim Lelewel, którego „Bibliograficznych Ksiąg Dwoje" stanowi punkt zwrotny w dziejach polskiego biblioteknoznawstwa.

Ten wielki demokrata i wielki uczony nie pominął żadnego z ważniejszych zagadnień księgoznawstwa i pod niejednym względem wyprzedził naukę europejską.

Lelewel opublikował również w 1827 roku jedne z pierwszych w literaturze światowej dzieje biblioteki.

Zarys dziejów polskiego księgarstwa opracował Karol Estreicher. On też podjął opracowanie wielkiej 35-tomowej „Bibliografii Polskiej" (**szczytowy punkt nauki naszej w tej dziedzinie**), kontynuowanej po jego śmierci przez syna, Stanisława. **Jest to dzieło wielkie w skali światowej. Otworzyło ono oczy zagranicy na bogactwo piśmiennictwa polskiego.**

Bibliografia polska szczyci się poza tym szeregiem i innych pozycji, jak: Bibliografia historii polskiej—Finkla, Literatura polska — Korbuta, Bibliografia ludoznawstwa — Gawełka, Bibliografia pamiętników — Maliszewskiego i szereg innych.

BRAK ZROZUMIENIA W POLSCE KAPITALISTYCZNEJ

W roku 1939 archiwa państwowe dysponowały zaledwie 88 etatami pracowniczymi, czyli tylomą — co w roku 1919, w chwili organizowania sieci archiwalnej.

Polska kapitalistyczna nie wykazała zrozumienia dla skarbnic najcenniejszych pamiątek przeszłości narodowej.

Archiwa nie zdobyły w ciągu 20-lecia ani jednego gmachu, naprawdę odpowiedniego na pomieszczenie archiwaliów. Archiwiści i bibliotekarze nie potrafili w tym okresie dokonać scalenia zbiorów.

Przy najmniejszym oporze prywatnych właścicieli — **rezygnowano z prób udostępnienia ogółowi archiwaliów prywatnych.** Generał Kukiel, rzecznik interesów magnackich, **żądał uparcie pięważnych ekwiwalentów za zwrot archiwum kancelarii koronnej Rzeczypospolitej,** znajdującej się w Muzeum Czartoryskich, a służba archiwalna nie potrafiła przeciwstawić się temu.

Poza zasięgiem zainteresowań archiwistów pozostały faktycznie (z małymi wyjątkami) **bogate archiwa fabryczne i bankowe, w których kapitał zazdrośnie strzegł tajemnicy swych dochodów i władzy.**

DOROBEK POLSKI LUDOWEJ

W ciągu ubiegłych pięciu lat dokonały archiwa i biblioteki nasze kolosalnej pracy organizacyjnej w dziedzinie zabezpieczenia, koncentracji i porządkowania zbiorów zrujnowanych przez okupantów hitlerowskich.

Archiwa i biblioteki włączyły do swoich zasobów zbiory podworskie, Radziwiłłów Połockich, Krasickich, Tarnowskich, Branickich, Wielopolskich i wielu innych rodów magnackich.

Coraz większe zrozumienie wykazują archiwa dla zbiorów fabrycznych, jako materiałów źródłowych dla rozwoju przemysłu w Polsce.

Wreszcie, dekretem z kwietnia br. Rząd Polski Ludowej stworzył nową bazę ustawodawczą dla rozwoju archiwów państwowych:

— obejmą one całokształt produkcji rękopiśmienniczej polskiej w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Plan 6-letni odda do dyspozycji tych działów naszej nauki sześć nowoczesnych gmachów archiwalnych z kompleksem gmachów dla archiwów centralnych w Warszawie — na czele.

WSZYSTKO DLA MAS

Obserwujemy coraz większe powiązanie bibliotek i archiwów z życiem z czytelnictwem powszechnym. Coraz większe jest wśród archiwistów i bibliotekarzy **zrozumienie potrzeby upowszechnienia dóbr kulturalnych,** przechowywanych pieczołowicie w archiwach i bibliotekach.

Organizowane wystawy archiwalne i biblioteczne udostępniają swoje bogactwa szerokim rzeszom ludności, przez odpowiedni dobór eksponatów pozwalają zrozumieć procesy rozwojowe historii, udostępniają nowe, nieznane dotychczas dokumenty.

Dzięki zastosowaniu metody pracy zespołowej, dzięki zrozumieniu potrzeb marksistowskiej historiografii polskiej, archiwa dokonały poważnej pracy, przeprowadzając **pełną inwentaryzację materiałów archiwalnych do historii ruchu robotniczego w Polsce,** w latach 1870—1915. Utworzono kartotekę, obejmującą blisko 8.000 tomów.

Obecnie archiwa **prowadzą inwentaryzację materiałów do dziejów wsi i ruchów chłopskich.**

Na warsztacie prac bieżących znajdują się następujące tematy bibliograficzne:

kontynuacja „Bibliografii Polskiej" Estreichera (XV—XVIII wiek), Bibliografia polski XVI, XIX wieku oraz lat 1901—1950.

Już ukazały się: bibliografie Lenina i Stalina, bibliografie druków socjalistycznych na ziemiach polskich, przekładów Puszkina i Majakowskiego na język polski, stosunków polsko-czeskich w latach 1945—1949.

W przygotowaniu jest: bibliografia ekonomiki, bibliografie kartografii, drugiej części druków socjalistycznych.

Oto główne, lecz nie wszystkie pozycje wspaniałego dorobku i planu prac naszych archiwistów i biblioteknoznawców w krótkim okresie istnienia Polski Ludowej. **K. M.**

Rozdział z wielkiej tradycji nauki polskiej

Wróblewski i Olszewski pierwsi skroplili gazy

Wróblewski i Olszewski byli jeszcze dziećmi, kiedy angielski fizyk, Faraday, zabrał się do skroplenia tzw. „trwałych" gazów, jak: tlen, azot wodór itd.

Ale ówczesne metody nie potrafiły doprowadzić ani do potrzebnej temperatury, ani ciśnienia, a raczej — nie znano jeszcze związku między temperaturą a ciśnieniem, jakie łącznie trzeba zastosować, by skroplenie nastąpiło.

Rezultaty, jakie osiągnęli nieco później nasi dwaj uczeni (w r. 1883), stanowiły odkrycia w dziale zdobywania niskich temperatur.

Otaczający nas świat jest utworzony z materii, która jest w ruchu. Nie do pomyślenia jest jedno bez drugiego. Na wielką skalę widzimy to w ciałach niebieskich, które wykonują bez przerwy swe odwieczne ruchy.

Należy do nich także i nasza ziemia.

Są to ruchy całych „ciał", czyli wielkich materialnych przedmiotów. Nazywamy je ruchami „makroskopowymi", w odróżnieniu od ruchu cząsteczek.

Wszelka materia składa się z niezliczonej ilości niezmiernie drobnych cząsteczek względnie atomów, które w obrębie danego ciała znów wykonują bez przerwy ruchy okiem niewidzialne, czyli „mikroskopowe".

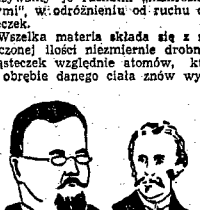

Dwaj uczeni polscy, Wróblewski i Olszewski, pierwsi na świecie skroplili gazy.

Gdy w cieczy lub w gazie są zawieszone w postaci zanieczyszczenia jakieś inne grubsze cząstki, to wówczas występuje zjawisko nazwane „ruchami Browna", gdyż Brown dostrzegł je pod mikroskopem.

Te grubsze cząsteczki, potrącane przez owe drobne, niewidzialne, wykonują wieczne ruchy zygzakowate, pokazane na rysunku. Widać je w zanieczyszczonej wodzie, a także w dymie, „pod" mikroskopem.

STANY SKUPIENIA MATERII

Ogrzewanie polega na pobudzaniu cząsteczek materii do coraz szybszych ruchów, aż wreszcie ciało stałe zamieni się w ciecz, a następnie — parę, względnie gaz.

Oziębianie, czyli hamowanie szybkości ruchów cząsteczkowych, prowadzi do skraplania, względnie zestalania się gazów. Zimna szybka zbliżona do płomienia zapałki (wodór spala się na parę wodną), szybko „spoci się", pokrywając się mgłą tej pary, pochodzącej z palącej się zapałki.

Aby jednak skroplić tlen lub azot, względnie powietrze, które jest ich mieszaniną, trzeba poważnego wysiłku naukowego i talentu odkrywczego w wypracowaniu potrzebnych metod. Okazali je właśnie Wróblewski i Olszewski.

ZASŁUGA NAUKOWA POLSKICH UCZONYCH

Spośród licznych uczonych całego świata, mających do dyspozycji nieporównanie większe środki finansowe i techniczne, niż nasi dwaj biedacy na Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1883, właśnie im, **Zygmuntowi Wróblewskiemu i Karolowi Olszewskiemu, udało się dokonać tego wielkiego dzieła.**

Nie miejsce tu na opisywanie warunków ich pracy. Wystarczy wzmianka, że Wróblewski w trzy lata później ginie na posterunku, wśród strasznych mąk, oparzony wybuchem płonącej nafty. To świadczy o warunkach, w jakich odbywała się praca ówczesnego uczonego polskiego.

A jednak dokonali ogromnego dzieła, które zapoczątkowało zwrot zarówno w dziale fizyki doświadczalnej, jak i zainicjowało techniczne skraplanie gazów, odgrywające w nowoczesnym przemyśle wybitną rolę.

70 LAT TEMU, A DZIŚ, W PRZEDDZIEŃ KONGRESU

Jest rzeczą wprost niezwykłą, że fizyk Wróblewski i chemik Olszewski, 70 lat temu, zabrali się do planowej, zespołowej pracy odkrywczej, która przyczyniła się do niezwykłego postępu nauki w ogóle.

Tę metodę pracy zaczynamy rozumieć dopiero dziś, gdy nauka polska, przystępując do odbycia pierwszego swego kongresu, głosi właśnie, za przykładem Związku Radzieckiego, że planowość i zespołowa praca także w dziedzinie ścisłej nauki, nie tylko techniki i przemysłu, otwiera drogi do postępu. Zwłaszcza, gdy będzie oparta o niezłomne zasady materializmu dialektycznego, bez którego rozwój dzisiejszej fizyki jest w ogóle nie do pomyślenia.

Pionierów postępu, zwłaszcza w naukach ścisłych, Polska miała sporo. Nazwiska Wróblewskiego i Olszewskiego, Curie-Skłodowskiej, Smoluchowskiego i innych świecą nauce polskiej i światowej, jak drogowskazy i kamienie milowe rozwoju wiedzy.

Dziś można być pewnym, że nowe drogi, jakie I Kongres wytyczy polskiej nauce, powiodą ją do nowych odkryć, nowego postępu i nowej sławy.

E. Białoborski

Wieczne, zygzakowate „ruchy Browna".

MECHANIZACJA ZREWOLUCJONIZUJE

produkcję płyt wiórkowo-cementowych

Z płytami wiórkowo - cementowymi, jako materiałem budowlanym, spotykaliśmy się dotychczas przeważnie w budownictwie mieszkaniowym lub w budynkach o charakterze tymczasowym. Stosowano je do izolacji ścian, stropów, podłóg, poddaszy itp. Płyty wiórkowo - cementowe produkujemy z dwóch zasadniczych surowców: z wełny drzewnej oraz cementu. Trzecim surowcem, stosowanym w drobnych ilościach do produkcji płyt, jest chlorek wapnia. Płyty te stanowią materiał lekki, ekonomiczny dają bardzo dobre rezultaty w budownictwie.

Wełna drzewna, używana do wyrobu płyt wiórkowo - cementowych, jest produktem drogim. Ze granicą (Szwecja) próbowano ten drogi element zastąpić innym, nieporównanie tańszym: strużynami, tj. odpadkami z zakładów przemysłu drzewnego. — Ale, czy płyty wiórkowo - cementowe, produkowane przy częściowym wykorzystaniu strużyn, nie okażą się produktem niższej jakości, czy nie staną się złym materiałem budowlanym?

Sprawa nie jest prosta. I dobrze jest tutaj sięgnąć po doświadczenie radzieckie. W ZSRR wprowadzono dwa rodzaje płyt. Jedne — z dobranych wiórków drzewnych mają wyższe właściwości izolacyjne, mniejsza natomiast jest ich wytrzymałość na zginanie. Drugie — z dodatkiem strużyn — są gorszym nieco materiałem izolacyjnym, są natomiast bardziej wytrzymałe na zginanie.

MUSIMY ZNALEŹĆ WŁASNE ROZWIĄZANIE

U nas kwestia ta jest nadal otwarta, stanowi zadanie dla naszej nauki. Musimy wszechstronnie zbadać sprawę wykorzystania strużyn w produkcji płyt wiórkowo-cementowych. Musimy umiejętnie przyswoić doświadczenie radzieckie. Musimy krytycznie zbadać analogiczne doświadczenie krajów kapitalistycznych. I wreszcie musimy znaleźć rozwiązanie, które byłoby najlepsze w naszych, polskich warunkach produkcyjnych.

Sprawa strużyn — to sprawa przykładowa. Podobnych problemów, związanych z poprawą jakości produkcji, a jednocześnie z walką o jej potanienie i o wykorzystanie tych surowców, których posiadamy dużo, — jest wiele.

SPRAWA MECHANIZACJI

Rozpowszechniony jest u nas dotychczas ręczny wyrób płyt wiórkowo - cementowych. Tylko nieliczne wytwórnie posiadają fragmenty mechanizacji, w postaci betoniarek do mieszania wiórków z cementem, pras do ściskania płyt, czy wózków do ich przewożenia z suszarni.

System ręczny ma poważne wady. Przede wszystkim wymaga kwalifikowanych pracowników, a następnie ścisłego nadzoru. Daje małą wydajność pracy, co uniemożliwia masową produkcję tego tak ważnego materiału budowlanego.

A więc — mechanizacja produkcji? Oczywiście, ale dotychczas produkcja płyt wiórkowo - cementowych nie jest nigdzie zmechanizowana, a próby całkowitego zmechanizowania — przynajmniej dotychczas — zawodziły.

Obecnie prowadzimy prace nad skonstruowaniem maszyn do wyrobu płyt sposobem taśmowym. Wprowadzenie mechanizacji oczywiście nie nastąpi rychło, przynajmniej kilka lat jeszcze będziemy musieli pracować dotychczasowymi metodami. Ale, gdy wreszcie osiągniemy cel, mechanizacja doprowadzi do prawdziwej rewolucji w produkcji płyt wiórkowo-cementowych, stanowiąc jednocześnie trwały dorobek naszej techniki budowlanej.

ROZSZERZENIE WACHLARZA ZASTOSOWAŃ

Płyty wiórkowo - cementowe znajdują u nas zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym oraz przy budowach tymczasowych. Ale istnieją szerokie możliwości zastosowania ich i w innych rodzajach budownictwa, przede wszystkim — w budownictwie przemysłowym.

I tu znów nowe zadania dla nauki. Trzeba wszechstronnie zbadać możliwości zastosowania płyt wiórkowo-cementowych w budownictwie przemysłowym, opracować metody stosowania, trzeba będzie — być może — opracować nowe typy płyt wiórkowo-cementowych.

Ale gdy wykonamy te trzy zadania, wówczas płyty wiórkowo-cementowe, ten nowoczesny materiał budowlany, spełnią swe zadania w zakresie postępu technicznego, gospodarki surowcowej oraz potanienia budownictwa.

Inż. J. Nechay

Wiceprzewodniczący Podsekcji Techniki Budowlanej I Kongresu Nauki Polskiej.

FALE ULTRADŹWIĘKOWE SZUKAJĄ RYB

Uczeni w batyskafach obserwują głębie

Morza i oceany wypełniają przeszło 70 proc. powierzchni kuli ziemskiej. Ich temperatura i prądy wywierają wielki wpływ na klimat całego globu a ich niezmierzone przestrzenie są zasobną spiżarnią.

Górna strefa wód morskich — strefa planktonu — jest nam dobrze znana. Nasycona słońcem, jest terenem rozkwitu flory i fauny. Natomiast strefa głębinowa — batysfera — nie przestaje być dla nauki zagadką. Pełna bezkitnego mroku, a poniżej 400 m pogrążona w wiecznej nocy, zamieszkana jest przez zwierzęta odporne na ciśnienie głębin.

Poznać morze — to znaczy przedewszystkim znać zmiany jego temperatury na różnych głębokościach i w różnych porach roku, a następnie znać chemiczny skład jego wody, jego prądy, stopień nasycenia solą oraz skład geologiczny warstwy dennej.

Pomiaru temperatury na głębokości kilkuset metrów dokonać można, stosując znany system odwracania termometru „do góry nogami" już po zmierzeniu temperatury. Wówczas dzięki specjalnej konstrukcji przyrządu, ilość rtęci we włoskowatym kanaliku, odpowiadająca ciepłocie danej głębi, spełza w dół rurki po przewróceniu termometru i zatrzymana tam zostaje, bez względu na dalsze zmiany położenia lub temperatury otoczenia. Termometr jest dość ścisły i błędy jego odczytów nie przewyższają 0,02—0,03°.

BATOMETRY I WIATRACZKI

Pomiary temperatury łączą się zwykle z pobieraniem próbek wody głębinowej. Dlatego termometry takie bywają wmontowane w przyrządy, zwane batometrami. Przyrząd taki, w kształcie cylindrycznej puszki z dwu stron otwartej, opuszcza się w głąb morza na lince metalowej. Po niej biegnie ciężarek, który w odpowiedniej chwili uderza w górny zatrzask, utrzymujący w pozycji pionowej batometr na linie.

Oswobodzony z zatrzasku przyrząd przechyla się i odwraca wraz z termometrem, a jednocześnie zamykają się oba denka cylindra. Próbka wody jest pobrana.

Kierunek i szybkość prądu wskazują przyrządy, składające się z wiatraczka, zaopatrzonego w duży łopatkowy, sztywny ster i specjalny licznik z kulkami i kompasem. Sztywny ster trzyma przyrząd w jednym kierunku z prądem, a spadające — stosownie do szybkości obrotu wiatraczka — kulki wskazują na kompasie szybkość i kierunek prądu.

PRZYRZĄDY DO ŁOWIENIA RYB

Do wyławiania ryb, różnych zwierząt i drobnych organizmów w poszczególnych warstwach głębi morskiej używa się trawlerów rybackich zaopatrzonych w sieci planktonowe, umocowane na linie metalowej. Prócz tego stosuje się dragi morskie i sieci denne do zbierania flory i fauny dennej.

Istnieje specjalna draga ze szwabrą w rodzaju gęstej szczotki czy też miotły metalowej, zmiatającej drobne organizmy z dna morskiego.

Prostopadła sieć planktonowa to urządzenie zatrzaskowe, pozwalające — podobnie jak u batometrów — przez opuszczenie ciężarka zamykać napełnioną łupem jedwabną siatkę w kształcie stożka.

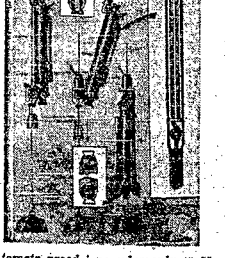

Batometr przed i po uderzeniu w zatrzask ciężarka, opuszczanego na lince. Obok — termometr głębinowy z zatrzymaną w rurce rtęcią (szczytowa rurki).

TECHNIKA ULTRADŹWIĘKOWA

Rozwój techniki ultradźwiękowej pozwala obecnie każdemu statkowi zaopatrzonemu w wysyłający aparat ultradźwiękowy nie tylko stale mierzyć głębokość dna morskiego, lecz poznać plastyczny „relief" dna, nad którym statek przepływa. Korzystając z podobnego aparatu statki rybackie poinformowane są, dzięki odbijającym się od napotkanych przedmiotów falom ultradźwiękowym o obecności ławic rybnych.

W podobne urządzenia zaopatrzone są olbrzymie, głębinowe kule stalowe — batyskafy, zawieszone na linach stalowych, z których uczeni prowadzą obserwacje głębin morskich.

Tadeusz Larysa.

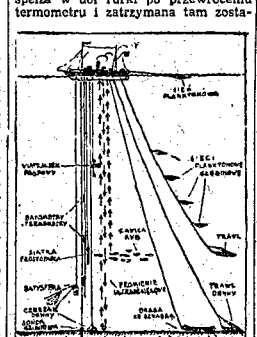

Statek, rozporządzający wszystkimi dostępnymi dziś przyrządami technicznymi do badania morza.

„Wiemy ile Państwu zawdzięczamy..."

Wieś koszalińska subskrybuje

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Siecemin, pow. Sławno, 19 czerwca.

Godz. 10.00

Mży od rana, co jest lokalną sensacją, jako że wbrew tradycji i obyczajowi miejscowego klimatu nie padało tu już od końca kwietnia. Przez płaski krajobraz przelatują potężne strugi jakichś „dalekobieżnych" wiatrów, od których wpół zginają się ogromne drzewa, strzegące dróg i siedzib ludzkich. Kropelki dżdżu drżą w powietrzu na tle popielatego nieba, prósząc na okolicę wilgoć, szarość i chłód.

I to ma być wiosna? Przyjezdnemu wierzyć się nie chce, aby dużo osób przyjechało w taki psi czas na nadzwyczajne posiedzenie Gminnej Rady Narodowej, o którym zawiadomiono w nocy. Niektórzy radni i zaproszeni goście mają do gminy przecież 12 kilometrów drogi.

Godz. 11.00.

Turkoczą pierwsze furmanki, nadjeżdżają nauczyciele — ci mają punktualność we krwi; zjawia się zaraz za nimi młody leśniczy z Kusic, który „nie oddałby swego lasu, w którym siedzi 6 lat, za żadne rozkosze wielkiego miasta"; lekko zeskakuje z dorodnego kasztana, młode stworzenie o krótkiej, płowej czuprynie, chłopięcej sprężystości i dziewczęcym wdzięku. To 23-letnia Teresa **Tolkacz**, dziś kierownik folwarku Niemice w PGR Kusice, przed 6 laty jedna z garstki tych, którzy przyszli tu za wojskiem, ratować przed zdziczeniem ludową ziemię.

„Nie możecie sobie dzisiaj wyobrazić, w jakich warunkach tutaj pracowaliśmy w 45, później w 46 i jeszcze w 47 roku — opowiada Teresa. — Może dlatego tak do tej ziemi się przywiązałam. Zrezygnowałam z wymarzonej kariery naukowej, choć jestem ‚urodzony hodowca" i mam nawet z PZHR-u tytuł asystenta".

Godz. 12.03.

Spora salka narad Prezydium GRN już pełna. Wśród zebranych migają to tu to tam jasna chusteczka na delikatnej głowie szczupłej młodej kobiety. Józefa Płaściunowa lubi się uśmiechać nawet, gdy ma zmartwienie. Jest żoną byłego sekretarza Komitetu Gminnego w Siecieminie. Małorolna, uświadomiona kobieta wiele pracuje społecznie. Jest prezesem gminnego Koła ZSCh, aktywistką partyjną i Ligi Kobiet, była wraz z mężem jedną z inicjatorek i założycielek spółdzielni produkcyjnej, w której dotąd pracowała. Męża powołano teraz do pracy w Komitecie Powiatowym PZPR w Sławnie, gdzie i na nią czeka odpowiedzialne stanowisko w Lidze Kobiet. Ale Płaściunowej żal wyjeżdżać, przybyła tu przecież w 46 roku...

— Wszystko to zaczyna się właśnie zmieniać na lepsze — opowiada mi szybko, trochę bezładnie — czy widzieliście „naszą" pszenicę (zapomina, że to już nie „jej" pszenica) — i dodaje: przedszkola wciąż jeszcze nie ma, kobiety nie mogą z powodu licznego drobiazgu w domu wyjść w pole, a buraki nie „obhakane" — martwi się, choć jest już tylko gościem.

*

Nie było czasu na przygotowanie referatu, więc młody przewodniczący Gminnej Komisji Oświatowej **Ciarski** odczytał przemówienie radiowe premiera Cyrankiewicza. Czytał zaś ze swadą speakera radiowego — nie przepadło ani jedno zdanie, ani jedno słowo. Następnie jednomyślnie podjęto uchwałę, że gmina podpisze pożyczkę w wysokości zalecanej przez wytyczne ZSCh. Nikt nie kwapił się pierwszy do zabrania głosu.

Dźwignął się wreszcie z ławy tęgi, młody jeszcze mężczyzna. To Szczerepa, nauczyciel z Siecemina. Mówi głębokim głosem, w którym drżą akcenty wzruszenia. Zwraca uwagę zebranych na ten ustęp przemówienia premiera Cyrankiewicza, w którym jest mowa o zagospodarowaniu Ziem Zachodnich. Przypomina te czasy, które tak dobrze pamiętają zebrani — jak tu było w 45 i 46 roku i jak Państwo pomogło im wszystkim zagospodarować tę ziemię.

— **To nas mobilizuje. To nas przejmuje do głębi...** Właśnie teraz, gdy rewizjonistyczne żywioły na Zachodzie usiłują handlować granicą na Odrze i Nysie, to znaczy **handlować nami**, nas sprzedawać, nasz rząd z godnością i ze spokojem wylicza inwestycje dokonane i zamierzone, rozpisuje Narodową Pożyczkę, aby inwestycje te przyspieszyć. Inwestycje — właśnie na Ziemiach Zachodnich. **To znaczy wcześniej zapewnić dobrobyt właśnie nam i naszym dzieciom.**

Tak. To było to, o czym myśleli zebrani w chwili przeciągającej się pauzy w obradach. Gdy za nich wszystkich ujął w słowa już nie ich myśli, ale ich głębokie przeżycia, posypały się głosy jeden za drugim: Krótkie i zwięzłe lub wylewne i plączące się ze wzruszenia.

— **W zrozumieniu doniosłości naszych inwestycji, w zrozumieniu potrzeby wzmożonego wysiłku całego narodu deklaruję 300 zł — mówi b. przewodniczący GRN Jaworski. Stefan Paduch** w prostych słowach **deklaruje 500 zł**, a obecni wiedzą, że dla niego to duża suma.

Podrywa się Płaściunowa, w podnieceniu zsuwa chusteckę z jasnych jak len włosów — mówi szybko:

— Wiemy dobrze, na co potrzebna jest pożyczka — na maszyny — maszyny również i dla rolnictwa, na fabryki, także i fabryki nawozów sztucznych dla wsi, na książki, zabawki, szkoły i żłobki dla naszych dzieci. I posłuchajcie dalej, co wymyśliła:

— **Jestem małorolna, mogę zadeklarować tylko 200 zł, ale chcę ofiarować jeszcze 5 dniówek roboczych dla spółdzielni. Zapłatę niech przekażą na Pożyczkę... Chcę im pomóc buraki hakać...**

*

Godz. 16.00.

Wiatr rozpędził całun chmur. Zrobiło się nagle słonecznie i ciepło. Rozjaśniła się niska izba narad, a podnieceni teraz i pełni jakiejś radosnej swobody zebrani zapomnieli się nawet zmartwić, że znowu wyschnie gdzieś tam trochę trawy. Szybko ustalono skład komisji współdziałania; rozjeżdżali się teraz w pośpiechu, aby jeszcze dzisiaj wieczorem przeprowadzić zebrania gromadzkie.

Przed gankiem rady powstał mały zamęt i rozgardiasz. Podjeżdżają furmanki, młodsi wyciągają z zatłoczonej sieni rowery, inni sprawdzają, czy mają dość egzemplarzy gazety z przemówieniem premiera, instrukcji i blankietów.

Wprost w ten tłumek wpadł idący w zamyśleniu Julian **Poleks**, który spieszył do domu na zapóźniony obiad. Już go obstąpili w koło posłowie Wielkiego Apelu i pytają:

— No, a wy spółdzielcy, chluba gminy, ile, kiedy deklarujecie?

Przewodniczący siecemińskiej spółdzielni odpowiada z uśmiechem:

— **Właśnie wracam z zebrania. Zadeklarowali wszyscy. Trzech czy czterech najniższą stawkę — 6 dniówek obrachunkowych — reszta po 8, 10 i 12. Ja — 15 dla dobrego przykładu...**

Spółdzielnia powstała dopiero w jesieni i właśnie z pierwszych jesiennych dniówek obrachunkowych będzie jej wkład w budownictwo i dzieło pokoju.

Ludzie rozjeżdżają się szybko. Są pełni ufności i wiary, że wieś koszalińska nie zawiedzie zaufania Państwa.

Płaściunowa, Tolkaczówna, Szczerepa, — to nie wyjątkowe jednostki. Takich, jak oni, głęboko przywiązanych do tej ziemi, którą własnymi rękami, własnym potem dźwignęli z gruzów, jest tutaj więcej. Takich, co rozumieją swój obowiązek wobec Państwa Ludowego, które im pomogło i będzie pomagało w coraz lepszym zagospodarowywaniu gmin i gromad.

Halszka Buczyńska

Kobiety niemieckie opowiadają o walce przeciw remilitaryzacji

W Polsce bawiła przez dwa tygodnie delegacja kobiet z NRD i Niemiec Zachodnich. Delegatki, członkinie Zw. Demokratycznych Kobiet Niemieckich, przyjechały do naszego kraju na zaproszenie Zarządu Gł. Ligi Kobiet. Na zakończenie pobytu w Polsce zorganizowano konferencję prasową, na której delegatki podzieliły się wrażeniami z przedstawicielami prasy.

Największe wrażenie — rozpoczęła kierowniczka delegacji Fritsch Gudrun — wywarł na nas wielki wasz zryw w odbudowie kraju. Wszędzie obserwowałyśmy nie tylko szybkość odbudowy, ale planowość i piękne formy.

Podczas odwiedzania zakładów pracy widziałyśmy dowody troski o człowieka, poczynając od mieszkań, wczasów letnich, — do szeroko rozwiniętej opieki nad matką i dzieckiem. Widziałyśmy kliniki, szkoły pielęgniarskie, przedszkola. Wszędzie przyjmowano nas z przysłowiową polską gościnnością. Miałyśmy ciekawy program podróży. Specjalnie przyjemny był 4-dniowy pobyt w Zakopanem. Zwiedziłyśmy Łódź, Katowice, Oświęcim.

Oświęcim... Zbrodnie hitlerowskie nie były nam nieznane, ale stojąc w Oświęcimiu, oglądając na własne oczy miejsce gdzie wymordowano miliony ludzi — byłyśmy głęboko wstrząśnięte.

U nas — powiedziała delegatka z Niemiec Zachodnich — walka przeciw imperialistom jest ciężka. Nasze zebrania odbywają się pod nadzorem policji. Mimo tych utrudnień — nie ustępujemy. Ostatnio odbyła się demonstracja 15 tys. kobiet w Bonn w siedzibie „rządu" Adenauera. Kobiety nasze protestowały przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Kiedy w celach wojennych chciano wysadzać most na Elbie w Hamburgu, 100 kobiet z demokratycznych organizacji poszło rano do baraków robotników, tłumacząc im, aby nie brali udziału w przygotowaniach wojennych. Odbyły się również demonstracje uliczne, które zmusiły prasę do pisania o tym, dzięki czemu plany te zostały zdemaskowane.

Kiedy „rząd" boński zwrócił się do górników, aby w godzinach nadliczbowych wydobywano węgiel, kobiety niemieckie również przeszkodziły temu. Przy pogodzie i niepogodzie matki i żony stanęły przy wejściach do kopalń, rozdając ulotki i tłumacząc, że węgiel ten pójdzie na przyspieszenie remilitaryzacji, a one chcą, aby ich dzieci spokojnie spały w swoich łóżeczkach i nie płakały ze strachu w schronach. Agitacja kobiet sprawiła, iż grupy górników, znajdujących się już w drodze do kopalni, zawróciły. Było to w Zagłębiu Ruhry.

Kiedy w Nadrenii kobiety chciały zebrać 20 tys. podpisów przeciw remilitaryzacji, aby je przedłożyć przed wyborami sejmowymi, zebrały 45 tys.

U nas nie ma równouprawnienia kobiet — opowiada pracownica fabryki wyrobów gumowych — Kobieta zarabia 78 proc. zarobku mężczyzny przy wykonywaniu tej samej pracy. Ceny mleka, masła i chleba rosną z dnia na dzień. Rodzina robotnicza raz na tydzień z trudnością może sobie pozwolić na mięso. Komorne jest bardzo wysokie, przeciętny robotnik tydzień pracuje na jego spłacenie. Daje się we znaki brak mieszkań. Zamiast domów, buduje się lotniska i urządzenia wojskowe. Mamy 2 miliony bezrobotnych, nie licząc młodzieży, która opuściła szkoły, a nie jest jeszcze zarejestrowana.

500 tys. młodych nie ma możliwości nauki, a należy się liczyć z tym, iż cyfra ta w bieżącym roku podniesie się do 900 tys., gdyż odczuwa się brak szkół i podręczników.

Zazdrościmy kobietom polskim opieki, jaką państwo otacza ich dzieci. U nas za pobyt dziecka w przedszkolu, bez wyżywienia, trzeba płacić 8 marek tygodniowo, podczas gdy najwyżej zarabia się 40.

Dokładnie obserwowałyśmy życie w Waszym kraju, robiłyśmy notatki. Z niezapomnianego pobytu w Polsce, wywieziemy dużo cennego materiału, aby ze wzmocnioną siłą prowadzić walkę w Niemczech Zachodnich. Będziemy opowiadać o waszych wspaniałych osiągnięciach, o waszych bohaterskich ludziach, o przyjaźni, jaką macie dla nas. Będziemy razem prowadzić walkę o zjednoczone Niemcy, o pokój dla całego świata.

(Rad)

Na naszej fali

Znowu im nie dogodziliśmy...

Ilekroć w naszym kraju podjęta zostaje jakakolwiek akcja służąca dobru Polski, można mieć absolutną pewność, że w eterze rozlegnie się gniewne ujadanie — indywidualne i zbiorowe — wszystkich filii „Głosu Ameryki". Tak również stało się po ogłoszeniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Nasi najserdeczniejsi brytyjscy „przyjaciele" z BBC z oburzenia wprost się n i e p o s i a d a j ą. Co świadczy, że z w ł a s n o ś c i ą p r y w a t n ą kiepsko jest nawet w W. Brytanii, rządzonej przez „socjalistów" labourzystowskich. Gdyby nie wrodzona delikatność oraz wzgląd na liczne dolegliwości Imperium, powiedzielibyśmy, że dżentelmeni z BBC, na wieść o naszej Pożyczce, poczęli się trząść jak w febrze malajskiej, czy perskiej... A zaś z **Belgradu** zawtórował im dyszkant lokajczyka — Tito, co kapitalistom amerykańskim sprzedał Jugosławię i jej bogactwa za sumę znacznie niższą od tej, którą rocznie w USA wydaje się na napiwki dla kelnerów.

Nic dziwnego, że Radio - Belgrad okropnie jest niezadowolone z naszej Narodowej Pożyczki. Bo po co Polsce — woła Tito — „**kilkaset wielkich zakładów przemysłowych... 3 olbrzymie kombinaty hutnicze, 8 dużych kombinatów włókienniczych, duże fabryki cementu i inne...**" Rzeczywiście — po co? No, powiedzcie sami — po co fabryki, po co huty, po co cement? Zdrajcom Jugosławii, titowskim lokajom bankierów amerykańskich, istotnie bardzo bardzo trudno takie rzeczy pojąć. I nie próbujmy im nawet tego tłumaczyć.

KTO SIĘ NA CO HAZARDUJE?

Wróćmy jednak do BBC. Już na samym wstępie nie podoba się BiBiSi-akom, że nasza pożyczka „**opiera się w szerokiej mierze na premiowaniu, wyzyskując ludzką żyłkę hazardu**". Jeśli uprzytomnimy sobie, że takie rzeczy mówi rozgłośnia kraju, w którym państwo ciągnie zyski z szeroko krzewionego hazardu na... meczach piłki nożnej i boksu, na walkach psów, kogutów i diabli wiedzą na jakiego rodzaju oszukańczych „automatach zręczności" — obleje nas gwałtowny rumieniec wstydu. Tylko że wstydzić się będziemy nie naszej premiowej Narodowej Pożyczki...

— I po co w ogóle „pożyczka" — zawodzi BBC. — Czy nie lepiej już nałożyć prawdziwy, rzetelny podatek, jak się to robi w „prawdziwej, zachodniej demokracji"?

Tum cię, bratku, czekał.

Rozpisana w Polsce, w celu przyśpieszenia budownictwa pokojowego, Narodowa Pożyczka nie jest, rzecz jasna, żadnym podatkiem, bo pożyczone państwu przez obywateli sumy będą im zwrócone co do grosza, plus owe „hazardowe" premie. Ale skoro dżentelmeni z BBC tak gwałtownie napraszają się dyskusji na temat podatków — pomówmy o podatkach i obciążeniach w W. Brytanii i w Polsce.

O „RZETELNYCH PODATKACH" SŁÓW KILKA

W Polsce Ludowej dochód budżetu państwowego pochodzi tylko w 9 i pół procentach z podatków. Z tego budżetu idą rokrocznie ogromne sumy na inwestycje przemysłowe, na meliorację i elektryfikację wsi, na budownictwo mieszkaniowe, na „wydatki na człowieka". W roku 1951 państwo polskie przeznacza zawrotną sumę 16 miliardów 336 milionów zł — 31,5 proc. ogólnych wydatków budżetowych — na oświatę, szkolenie kadr, kulturę, ochronę zdrowia, pomoc społeczną itp. Tak dzieje się w Polsce Ludowej, która obcych narodów nie wyzyskuje, nie grabi i nie odziera z ich bogactw naturalnych.

A jak dzieje się w W. Brytanii, w tej najprawdziwszej z prawdziwych „demokracji zachodnich"? Rozdęty niemiłosiernie wydatkami na zbrojenia budżet brytyjski na rok 1951-52 wynosi 4 miliardy 197 milionów funtów (ok. 16 mlrd. 800 mln. dolarów). Ten budżet pokryć mają w 98 proc. wpływy z **PODATKÓW** (4 miliardy 98 mln. funtów). Widzialny deficyt budżetu 99 mln. funtów sam kanclerz skarbu mister Gaitskell ostrożnie ocenia... znacznie wyżej (co najmniej na 150 mln. funtów). Ten deficyt pokryć mają... nowe podatki i wszelkiego rodzaju dodatkowe obciążenia ludności oraz **OBNIŻENIE** inwestycji przemysłu pokojowego i ograniczenie podaży artykułów szerokiego spożycia.

Bądźmy jednak sprawiedliwi. Nie wszystkim w W. Brytanii dzieje się źle pod rządami srogich „socjalistów" JKM. Zyski brytyjskich koncernów i trustów rosną nieustannie na drożdżach awanturniczej polityki. W 1950 r. dochody koncernów brytyjskich wzrosły o 20 proc.!—jak to ujawnia b. mało rewolucyjne pismo, bo organ wielkiej finansjery brytyjskiej „Financial Times". Dywidendy wypłacane przez koncerny brytyjskie sięgają zawrotnej zaiste wysokości i często przekraczają 100 proc. Np. dywidendy „Associated Manganese" wynosiły w 1950 roku 170 (słownie: sto siedemdziesiąt) proc. wobec 75 proc. w roku 1949. Przy czym, rzecz charakterystyczna: w W. Brytanii rosną przede wszystkim podatki pośrednie, obciążające głównie szerokie rzesze pracujących.

W „demokracjach zachodnich" istotnie „uwzględnia się" — jak mówi BBC — „położenie rodzinne i inne okoliczności osobiste podatnika". Im podatnik biedniejszy, tym — procentowo — płaci wyższe podatki (pośrednie i bezpośrednie). A im bogatszy — niższe. I to jest właśnie sekret „rzetelnych podatków" i „rzetelnego" podziału dochodu narodowego w państwach kapitalistycznych. Nawet, kiedy treść klasową takiego cacanego ustroju usiłują zamaskować — pożal się Boże — „socjaliści".

O „POMOCY KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH" RÓWNIEŻ SŁÓW KILKA

BBC nie byłoby tym, czym jest, gdyby nie wspomniało również, że Polskę „**odcięto od pomocy kapitałów zagranicznych**"...

Co proszę?

Aha! „Od pomocy kapitałów zagranicznych". Doskonale. Pomówmy tedy o „pomocy kapitałów zagranicznych" dla Polski.

Dżentelmeni z BBC znają zapewne mister **Williama Averell HARRIMANA**. Muszą go znać. Boć to przecież były „latający ambasador" Planu Marshalla, obecny doradca prez. Trumana, i nadinspektor zmarshallizowanych krajów Europy Zach.

My pana Harrimana również znamy. Właśnie — z działalności na polu owej sławetnej „pomocy kapitałów zagranicznych". Są to już, na szczęście, stare dzieje, ale warto przypomnieć, że mister Harriman był w Polsce przedwrześniowej królem cynku, że trząsł przemysłem węglowym i elektrycznym. A jak na tym wyszliśmy...

„...kapitał niemiecki lub niemiecko - amerykański śledzą pilnie rozwój naszych stosunków finansowych i gospodarczych. Ilekroć stosunki te ulegają załamaniu, czy w ogóle pogorszeniu, zjawiają się nagle „życzliwi" przyjaciele, którzy ofiarują pomoc finansową, jednak nie na zwyczajny procent i odpowiednie gwarancje... Ukryte za Harrimanem siły, wyzyskując pogorszenie się koniunktury finansowej i gospodarczej, narzucają Polsce twarde warunki i łudzą ją mirażami owych „kluczów" (do czarodziejskich sezamów złota amerykańskiego), które dotąd NICZEGO NAM NIE OTWORZYŁY.

Kto tak pisze? Tak pisała — pod naciskiem wzburzonej opinii i pod wpływem niezadowolenia odłamu burżuazji polskiej, odsuniętego przez Harrimana od zyskownych interesów — tak pisała endecka „Gazeta Warszawska" w n-rze z dn. 22 lipca 1929. Panowie z BBC będą łaskawi sprawdzić.

Istotnie „klucze" i „pomoc" Harrimana, sprzęgniętego jak najściślej z niemieckimi kapitalistami (Flick, Giesche itd.), nie tylko niczego nie otwierały Polsce, ale zamykały, oj zamykały: kopalnie, huty — drogę rozwoju.

„Kochani Przyjaciele! Zapamiętajcie sobie dobrze to nazwisko: W. A. Harriman. My, dziś żyjący, powtarzać będziemy nazwisko Harrimana do śmierci — a po nas dzieci nasze i wnuki, a może i prawnuki. ...Już dziś nie ma w Polsce większego od niego przemysłowca. Amerykanin Harriman ma spółkę z Niemcami: to, że do zarządu swoich przedsiębiorstw wziął paru Polaków z jedynki (z sanacji — dop. red.) — wicemarszałka Gliwica, posła księcia Radziwiłła i dyrektora SWOJEGO Banku Handlowego, Wieniawskiego — niczego nie zmieni"...

Kto tak pisał? Nie żaden komunista, lecz „ludowiec" Stanisław Rymar w „Zorzy" nr z dn. 28 lipca 1929 r. Panowie z BBC będą łaskawi sprawdzić.

Radzimy więc na przyszłość: ostrożnie z tym powoływaniem się na „pomoc kapitałów zagranicznych" dla Polski. Rozumiemy doskonale, że panów z BBC do białej gorączki doprowadza nasz Plan 6-letni i przyśpieszająca jego realizację nasza Narodowa Pożyczka. **I Plan i Pożyczka szczęśliwie bowiem odcinają Polskę od sławetnej „pomocy kapitałów zagranicznych".** Że panów z BBC to wścieka — jesteśmy nieskończenie radzi.

SŁAW.

P. S. Aha, byłbym zapomniał: Hello, jak się ma Oleś BiBiSi — Aferzysta?

Wydział Agromechaniczny przy Politechnice Warszawskiej

Rząd powziął decyzję utworzenia pierwszego w Polsce Wydziału Agromechanicznego przy Politechnice Warszawskiej. Zadaniem Wydziału, który otwarty zostanie 1 września br., będzie przede wszystkim szkolenie inżynierów - mechaników z zakresu mechanizacji rolnictwa, jak również szkolenie wychowawców dla liceów mechaniki rolnej i technologów dla przemysłu narzędzi i maszyn rolniczych.

Okres nauczania na tym Wydziale trwać będzie 3 lata.

Nowy Targ czci pamięć Kostki Napierskiego

Trzysta lat temu 14 czerwca 1651 r. wybuchło na Podhalu pod wodzą Kostki Napierskiego powstanie chłopskie, które było zbrojnym protestem ciemiężonego ludu polskiego przeciw feudalnemu ustrojowi i szlacheckiej tyranii.

Dla uczczenia pamiętnej rocznicy odbyła się w Nowym Targu 22 bm. uroczysta łączna sesja Wojewódzkiej, Powiatowej i Miejskiej RN.

Myśliwi polscy na Pożyczkę Narodową

Warszawskie Koło Myśliwskie — poza subskrybowaniem Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przez członków w miejscach pracy — postanowiło przekazać **całkowitą kwotę uzyskaną ze sprzedaży zwierzyny z pierwszego jesiennego polowania** na cel Pożyczki. Suma zadeklarowana zostanie wpłacona do dnia 5 listopada br.

Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego wzywa koła łowieckie do składania telegraficznie odwrotnych meldunków o podjętych zobowiązaniach na adres: PEZETŁOW, — Warszawa, ul. Nowy Świat 35.

Jerzy Putrament 54)

WRZESIEŃ

Zanim się zdecydowała kawiarnia mazowiecka nawinęła się jej pod rękę. Pełno było przy stolikach. Oczywiście, tuzin znajomych już przy wejściu. Dziwna rzecz. Zasypali ją pytaniami, byli podnieceni, trwożni, ale co znaczy to brudnoróżowe ogłoszenie — żaden się nie zapytał. Gaysse z pół minuty może przeżywała to zaskoczenie, miała przecież wyszykowane tytułem zemsty wzruszanie ramionami — nic nie wiem, jestem mała figurka, ich się pytajcie. Wnet jednak pojęła o co chodzi. Aż usiadła ze wzruszenia. Miała w ręku niebywałą, jedyną w swoim rodzaju okazję.

Oto wielka kawiarnia, paruset ludzi z górnych dziesięciu tysięcy Warszawy, oto ona, Gaysse-Tarnobrzeska. Nie wiedzą, po prostu nie wiedzą. Ona jedna już wie: mobilizacja. Jedyna nosicielka tej wielkiej nowiny. Może pięć, może trzy minuty trzyma tę wyłączność w garści.

Więc trwożnie zerkając, czy u wejścia nie buchnie ten krzyk, nie wydrze jej z gardła, podniosła się, nie szeptem, ale i nie krzycząc rzuciła na salę, jak kamień w szybę wystawową to słowo.

Harmider, ścisk przy niej, łyskające białka oczu, okulary nagle przymgliły się tuzinowi intelektualistów: „Lucyno, Lucyno... hallo, proszę nie przeszkadzać", ścisk przy niej, przy telefonie, przy wyjściu, kelnerzy zapominali o ściąganiu należności.

Zemsta, może i nie to, po prostu zbyt gwałtownie zawirowali przy niej ludzie, zbyt jednakowo myśleli, aby móc jeszcze wracać do wczorajszych pocieszeń. Potakiwała więc: owszem, bardzo groźna, tak, oczywiście, należy się liczyć z nieprzewidzianymi... — Więc, to znaczy, wojna? — ktoś krzyczał i nie miała siły powiedzieć choćby: niekoniecznie. A po chwili potwierdzała ponaglona tuzinem przerażonych spojrzeń: tak, chyba tak.

Wyszła wypchnięta. Wydusili z niej to przyznanie się i nagle przestała ich obchodzić. Kurz przy drzwiach, pościg za taksówkami. Oto jest sama w rozwrzeszczanych, rozbieganych ulicach Sława, cóż za śmieszne stworzenie — mogłaby pomyśleć, gdyby potrafiła.

Potrafiła tylko czuć, jak niepokój, niby mrówki na odsiedzianej nodze, rozbiega się po jej zmęczonym, osłabłym ciele. Słyszała jeszcze tamto pytanie, słyszała swoją odpowiedź. I ta zwłaszcza była dla niej przekonywająca, jakby pochodziła od kogoś obcego, rzeczywiście wysoko postawionego, z kół „zazwyczaj dobrze poinformowanych".

Nie szybko wyzwoliła się z tego szacunku dla siebie samej. Nie łatwo było przekonać się, że tak jak przez całe miesiące plotła na mieście pogodne i radosne nowiny, wysysając je ze swego palca o lakierowanym na malinowo paznokciu, tak i ta ostatnia pewność w gruncie rzeczy nie posiada przecież żadnej — poza ogłoszeniem — podstawy.

Nowy atak na górę rządową, już nie jakieś tam dobro ogólne za cel mający, ale bezpośredni, najosobistszy interes, stąd bezwzględny i rozpaczliwy. Telefony. Wszystko gdzieś wyszło. Jakby nie środa to była, ale jakaś niedziela czy święto. Złapała z trudem taksówkę, zaczęła po kolei objeżdżać te ministerstwa.

U Kazika pełna klęska. Tłok w przedpokoju, rzuciła się, jak na dawno nie widzianego kuzyna na Haśkę, rozpychając innych, wcześniejszych, którzy się wykłócają, podają przemożne racje swoich wizyt: z BGK, z komisariatu rządu... Haśko, ta wstrętna glista, nie uległ jej uśmiechom i szeptom: pan minister nieobecny.

Na złość Kazikowi pojechała do Rąbicza. Tam było pusto i cicho, ale już na dole, przed schodami zatrzymał ją oficer dyżurny, zasalutował, ani spojrzał na jej wizytówkę, legitymację prasową, oczy.

Jeszcze Wierzbowa I tu ścisku nie brakło. Przy głównym wejściu co pięć minut zmieniały się ambasadorskie samochody z kolorowymi chorągiewkami. Oczywiście, na ministerską stronę nawet nie poszła. Na górze biegali z teczkami jacyś referendarze, dzwoniły telefony. Przed gabinetem Szembeka, wyczekawszy przejścia znajomego radcy, zręcznym manewrem zmyliła czujność sekretarki i stanęła przed oknem, udając tutejszą. Nie wiadomo na co czekała, doczekała się jednak. Telefon, sekretarka: — nie, jest pan wiceminister Burda... Jeszcze chwilę, jest już od godziny...

(d. c. n.)

FACHOWCY POSZUKIWANI

MONTERÓW C. O. I WOD.-KAN., BLACHARZY, SPAWACZY, SZTAJFIARZY, KOPACZY, POMOC FACHOWĄ PRZYJMIE WARSZAWSKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH NR. 1 Warszawa, Dobra 8 na roboty w Lublinie. Zbiorowe mieszkania na miejscu pracy. Zwerbowani otrzymują zwrot kosztów biletów kolejowych. Wyżywienie na miejscu. K 631-0

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Kupię motocykl 200 cm. stan dobry. Kłobuck, Mickiewicza 15. Tel. 23. Makles Stanisław. 2910-1

III-ci tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej w cenie 38 zł do nabycia w księgarni „Domu Książki", Olsztyn, 1 Maja 25. K 822-0

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. K 355-0

LOKALE

Dwa duże pokoje kuchnia zamienię na małe lub duży pokój z kuchnią. Zgłoszenia „Życie Olsztyńskie" „60 metrów". 13437-1

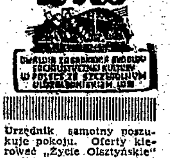

Urzędnik samotny poszukuje pokoju. Oferty kierować „Życie Olsztyńskie" „solidny". 13434-1

ZGUBY

Zgubiono legitymację szkolną na nazwisko: Mózer Hanna i Przymanowska Małgorzata. 3124-1

Zgubiono legitymację szkolną nr 256 na nazwisko Ziembińska Hanna. 3123-1

Milion złotych w Hucie „Częstochowa"

Społeczeństwo Częstochowy podpisuje Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski z głębokim zrozumieniem jej celu i znaczenia

Z terenu miasta napływają w dalszym ciągu meldunki o przebiegu subskrypcji Narodowej Pożyczki. Meldunki te świadczą o zrozumieniu z jakim masy pracujące przyjęły rozpisanie pożyczki. Wiele zakładów pracy doniosło już o całkowitym zakończeniu akcji, w innych subskrypcja dobiega końca.

Według doniesień z oddziału Narodowego Banku Polskiego do godziny 14-ej 22 bm., w naszym mieście subskrybowano Narodową Pożyczkę na sumę 7.585.080 zł.

W Hucie Częstochowa do godziny czternastej subskrybowano pożyczkę w wysokości 34.500 dniówek, osiągając sumę miliona złotych. W CzZrB „Częstochowianka" osiągnięto już — 738.460 zł subskrypcji, w CzZPL „Stradom" — 534 299 zł. CzZPW przy ul. Narutowicza — 409.450 zł. CzZrL „Warta" — 206.100 zł, a w CzZPW „1 Maja" — 178.680 zł.

Poza wymienionymi w poprzednich numerach naszego pisma zakładami akcję podpisywania Pożyczki zakończyły już całkowicie do dnia 22 bm., Magazyny Centralne „Aniołów", osiągając 30.320 zł., Dom Książki — 8.860, Kierownictwo Przebudowy Dróg Państwowej — 29 530, Fabryka Igieł, Spółdzielnia Pracy „Mineral" — 8.810 zł., Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych, Zakład Introligatorski „Wyżełek" — 14.220, Rzemieślnicza Spółdzielnia Elektryków, Krawców, Stolarzy, Włókienniczo-Odzieżowa, Galanteryjno - Zabawkarska, Poligraficzno - Papiernicza, Blacharzy, Wyrobów Włókienniczych, Szewców, Pomocnicza Spółdzielnia Galanteryjna i „Rzemieślnik" uzyskując łącznie 139.060 zł subskrypcji.

Dalej zakończyły już również podpisywanie Narodowej Pożyczki załogi Odlewnia Żeliwa — 34.790 zł., Fabryki Noży — 13.242 zł., Spółdzielni Pracy „Radość" — 9.920 zł., i „Znicz" — 23.190 zł., Wytwórni Urządzeń Sanitarnych — 10.110 zł. Opakowań Blaszanych — 11.270 zł., oraz Wytwórni Rur Pancernych Izolacyjnych „Uniwersum" — 5.280 zł.

Pożyczkę w wysokości 13.420 zł subskrybowali wszyscy pracownicy „Caritas", na sumę 7.610 zł. pracownicy Biura Artykułów Technicznych oraz na sumę 3.280 z. Okręgowy Związek Cechów.

W dniu 22 bm. podpisali również pożyczkę OO Paulini z klasztoru Jasnogórskiego.

W CzZPL „Stradom" i CZPL „1 Maja" Komitety Współdziałania wydają specjalne codzienne biuletyny, zawierające meldunki o przebiegu subskrypcji w zakładzie. Biuletyn CzZPW „1 Maja" redagowany jest niezwykle starannie, tekst uzupełniają wykresy wzrostu subskrypcji i estetyczne rysunki.

Opracowane m. in. na podstawie meldunków korespondentów z Cz. Z. P. W. „1 Maja", Cz. Z. P. L. „Stradom", Cz. Z. P. L. „Warta", Huty „Częstochowa", Związku Sfi Pracy, Magazynów Centralnych „Aniołów", „Częstochowianki" i Odlewni Żeliwa.

Junacy 64 brygady

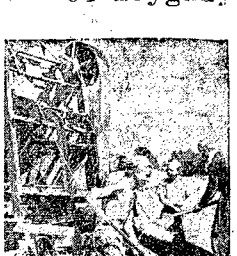

osiągają doskonałe wyniki pracy na budowie ZBM przy ul. Sobieskiego. Na zdjęciu górnym grupa junaków przy betoniarce, u dołu pod kierunkiem instruktora J. Zyzika junacy uczą się zespołowych metod pracy w budownictwie. — Foto B. Bohatyrewicz

Głosy naszych czytelników

Umasowić ruch turystyczny

wśród szerokich rzesz robotników

W lutym br. czytelnik nasz, robotnik Jan Paździor, napisał list do redakcji, poruszając zagadnienia turystyki. Odpowiedzieliśmy wówczas naszemu czytelnikowi, że do tematu po wrócimy w pełnym sezonie turystycznym, co niniejszym obecnie czynimy.

Ob. J.P. zwrócił nam uwagę, że prasa pisząc dużo i ciekawie o różnych zagadnieniach, mało miejsca poświęca turystyce, a już w ogóle nic nie pisze o pracy ludzi z „Orbisu". Swymi uwagami, ob. P. pragnie wypełnić lukę w tej dziedzinie.

— Nie masz pojęcia Redakcjo — pisze ob. P. — ile zadowolenia wynoszę z każdej wycieczki organizowanej przez „Orbis". Przemierzając kraj wzdłuż i wszerz mam możność stwierdzenia rozmachu naszego budownictwa.

Trudno zrozumieć czym dla nas robotników jest możność poznania własnego kraju, jego piękna i możność stwierdzenia, że nie prawda są wszelkie wrogie plotki godzące w młode Państwo Ludowe. Warszawa — Nowa Huta — Gdańsk, synowie robotników i chłopów widziani przez nas na górskich halach rozwiewają wszelkie wątpliwości tych nawet najbardziej ostrożnych i wątpliwych. Abyśmy mogli to wszystko zobaczyć potrzebna jest praca ludzi z Biura Podróży. Jeżdżąc prawie z każdą wycieczką, obserwowałem ich pracę. Trzeba przyznać, że wycieczka była dobrze przemyślana i zorganizowana. Polecano nam zawsze dużo ciekawych rzeczy. Trzeba przyznać, że sami tyle byśmy nie zobaczyli, bo przecież trudno nam wiedzieć co ciekawego można zobaczyć.

Dalej ob. P. pisze o pracy przedstawicieli „Orbisu", którzy nie szczędzą starań, by uczestnicy każdej wycieczki odnieśli maksimum korzyści. Równocześnie ob. P. apeluje do „Orbisu" o zwiększenie obsługi pociągów turystycznych, bo zwykle jeden przewodnik „Orbisu" na wycieczkę stanowczo za dużo ma pracy.

Ob. P. z entuzjazmem wyraża się o pracownikach „Orbisu" z Referatu Turystyki, którzy nie szczędzą wysiłków, by wycieczkowiczom uprzyjemnić chwile wypoczynku i apeluje do referatów socjalnych i kulturalno-oświatowych, by więcej uwagi poświęcili propagowaniu turystyki wśród robotników.

Głośniki dla przodowników pracy

Pięć nowych linii radiofonicznych

otrzyma wkrótce nasz powiat

Państwowe Przedsiębiorstwo Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z miejscowym SKRK przystąpiło obecnie do zakładania linii radiofonicznych Rząsawy, Marianka Rędzińska, Liszka Górna i Grabówka.

Prace instalacyjne przeprowadzane są całkowicie z subwencji rządowych a mieszkańcy gromad, którzy będą chcieli korzystać z linii radiofonicznej, poniosą tylko koszty zainstalowania głośnika.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju postanowił z funduszów własnych założyć bezpłatnie głośniki radiowe w mieszkaniach przodowników pracy zawodowej i społecznej w Rędzinach. Nazwiska osób, które otrzymają bezpłatnie głośniki od SKRK, ustalono na zebraniu czynników społeczno-politycznych gminy, zwołanym przez przewodniczącego SKRK ob. Grzyba.

W bm. przedstawiciele SKRK udadzą się do Panek w celu omówienia ze społeczeństwem gminy możliwości przedłużenia linii radiofonicznej do gromady Panki, gdyż około 40 osób z tej gromady wystąpiło z prośbą o założenie u nich głośników radiowych. (rp).

Naszym zdaniem

Jadą dzieci na kolonie letnie

Rok szkolny się skończył. Opustoszały mury szkolne, ucichł gwar dziecianri na rozpalonych brukach miasta. Rozpoczęły się wakacje. Ale jeśli przed wojną państwo absolutnie nie troszczyło się o los dzieci podczas ferii letnich i nie interesowało się tym, co dzieci te robią i jak spędzają czas przeznaczony na wypoczynek, odmienne dzieje się dzisiaj, gdy najszerzej realizowana jest akcja kolonii letnich — jeszcze jedna wielka zdobycz socjalna Polski Ludowej.

Kosztem milionów złotych umożliwiono obecnie wielotysięcznym rzeszom dzieci wyjazd na specjalne letnie kolonie i obozy, gdzie wyjeżdżający mają możność korzystania do woli ze słońca i powietrza, z odpoczynku i racjonalnej rozrywki, gdzie uczą się życia i współżycia w gromadzie nabierając sił do przyszłej całorocznej pracy.

W poszczególnych punktach akcji kolonijnej zorganizowana jest fachowa opieka wykwalifikowanych pedagogów, co stanowi gwarancję, że dzieciom nie stanie się nieprzewidziana krzywda.

Rodzice, żegnający dzieci, mogą być całkowicie pewni, że oddają je w dobre ręce, że oderwanie od domu i pobyt na koloniach synom ich czy córkom nie przyniesie jakiegokolwiek uszczerbku, ale wyjdzie tylko na dobre.

A zatem zwłaszcza matki bez niepokoju, bez obaw mogą rozstawać się ze swymi pociechami.

Jesteśmy pewni, że dzieci te, śniade od słońca, zdrowe i całe wrócą do domów, szczęśliwe, że tak miło spędziły wakacje.

My ze swej strony — liczmy, tak bardzo licznej dzieciarni naszego miasta — życzymy miłych, jak najmilszych wczasów i wywczasów!

Częstochowskie Zakłady Gastronomiczne

wprowadziły jarskie poniedziałki

Otrzymaliśmy od dyrekcji Częstochowskich Zakładów Gastronomicznych odpowiedź na nasz artykuł w sprawie wprowadzenia jarskich poniedziałków w zakładach zbiorowego żywienia, prowadzonych przez CzZG.

Na terenie Częstochowy jarskie poniedziałki we wszystkich lokalach gastronomicznych wprowadzono z dniem 11 czerwca br. Niezależnie od tego, wszystkie miejscowe restauracje, bary i jadłodajnie w naszym mieście obowiązane są posiadać w jadlospisie codziennie 34 procent dań jarskich.

Jeżeli chodzi o restaurację jarską, to dyrekcja Częstochowskich Zakładów Gastronomicznych nadal czyni usilne starania o uzyskanie lokalu do tej pory zajętego na podręczny magazyn mebli CHPD przy ul. Kościusz Nr 3-5.

Od redakcji. Jak donieśliśmy w 171 numerze „Życia" z dnia 22 czerwca br., w sprawie przydzielenia CzZG wspomnianego lokalu, Prezydium MRN poczyniło już odpowiednie kroki. Spodziewać się więc należy, że starania te zakończone zostaną pomyślnie i Częstochowa otrzyma z dawna oczekiwaną restaurację jarską.

We czwartek 28 bm. rozdanie nagród laureatom Wystawy Samorodnych Talentów

Jak onegdaj donieśliśmy, Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, Wydział Kultury przy Prezydium MRN, Związek Zawodowy Włókniarzy oraz Redakcja „Życie Częstochowy" przyznały nagrody pieniężne dla uczestników Wystawy Plastycznej Samorodnych Talentów, zorganizowanej w Dniach Oświaty, Książki i Prasy.

Nagrody te w ogólnej sumie 1050 zł jury Wystawy rozdzieliło następująco:

Mieczysław Janas — 300 zł, Czesław Firek — 300 zł. Ryszard Sławik — 300 zł., Grzegorz Maliszewski — 150 zł — wszyscy za całokształt twórczości plastycznej.

Ponadto jury Wystawy przyznało dyplomy wyróżnienia dla Henryka Kluzy za akwarele, Głowackiego za rysunki i Leonarda Przybylskiego za portrety i Jana Czapli za grafikę stosowaną.

Wręczenie laureatom nagród i dyplomów, odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 17.30 w lokalu Redakcji „Życia Częstochowy".

Wymienione wyżej osoby, proszone są o punktualne przybycie.

Dodać należy, że Plastyczna Wystawa Samorodnych Talentów, zorganizowana z inicjatywy „Życia" przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych całkowicie spełniła swe zadania, odkrywając szereg prawdziwych talentów wśród robotników, których należałoby otoczyć specjalną opieką w kierunku umożliwienia im pogłębienia zdolności artystycznych.

Szkoła korespondencyjna

Obok szkół średnich różnego typu istnieje w naszym mieście Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna Stopnia Licealnego.

Szkoła ta wypełnia ważne zadania w zakresie umożliwienia zdobycia średniego wykształcenia przez osoby nie mogące z jakichkolwiek powodów, a więc pracy zawodowej, braku miejsca w internacie czy choroby, uczęszczać do normalnych szkół średnich.

Obecnie Szkoła Korespondencyjna przeprowadza rekrutację kandydatów, którzy mogą być przyjęci na podstawie zezwolenia Wydziału Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej. Kandydaci do klasy VIII muszą mieć skończone co najmniej 14 lat, do klasy IX co najmniej 15 lat, a do klasy X co najmniej 16 lat życia. Przyjmowane będą zarówno osoby posiadające ukończone minimum klas szkół podstawowych, jak i samoucy. Ci ostatni jednak na podstawie egzaminu.

Cztery dodatkowe wypalenia »miesięczne«

Robotnicy Zakładów Materiałów Ogniotrwałych

przodują w ruchu racjonalizatorskim

W ciągu wielu lat utarło się w Częstochowskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych, że wypalony szamot musi stygnąć w piecach cztery dni, zanim da się go wyładować z tych pieców.

Cztery dni, to duża strata czasu w pływająca na zdolność produkcyjną zakładów, toteż ten i ów spośród racjonalizatorów kombinował, czy nie dałoby się skrócić tego czasu, lecz wszystkie te próby były bezskuteczne.

Wreszcie wziął się do tego brygadzista — elektryk Jan Mędrzyk. Jego pomysł był prosty — należy studzić piece za pomocą wentylatorów. Jakoż zastosowanie ich przyniosło tak długo oczekiwany rezultat — czas studzenia skrócony został o jeden dzień, dzięki czemu zakłady mogą wykonywać obecnie o cztery wypalenia sza motu miesięcznie więcej.

Obok Mędrzyka wybijają się jeszcze spośród racjonalizatorów CMO murarz Teofil Król i brygadzista ślusarz Henryk Ostrowski. Pierwszy wspólnie ze Stanisławem Białym, Piotrem Majcherczykiem i Tadeuszem Miłejkim zastosował podłączenie su szarni podestowej do komina pieca szamotowego, dzięki czemu nastąpiła oszczędność węgla, gdyż zostało wykorzystane ciepło ulatniające się dawniej do komina. Prócz tego Teofil Król udoskonalił palenisko pieca produkcyjnego, dzięki czemu wydajność tego ostatniego wzrosła znacznie.

Henryk Ostrowski obmyślił trzy usprawnienia — windę przeciwwagową do dostawy półfabrykatów z suszarni do pieców periodycznych, urządzenie do regularnego zasilania miesządla przeróbczego wodą i szybkościowy sposób suszenia półfabrykatów. Pomysły Ostrowskiego przynoszą zakładom oszczędność 13.000 zł rocznie. Cenniejsze dla produkcji wnioski opracowali jeszcze tokarz Wacław Lichterowicz, formierz Bolesław Strączyński, Zygmunt Nogalski, Bronisław Ludynia, Wacław Jaworowicz, Walenty Olszawy i Lucjan Michoń.

Rzecz znamienna, że wśród 13 zastosowanych już usprawnień produkcyjnych wszystkie są dziełem robotników, którzy dzierżą w ten sposób prym w ruchu racjonalizatorskim zakładów.

Ogółem wszystkie pomysły wynalazcze i usprawniające racjonalizatorów CZMO przyniosły dotychczas zakładom oszczędność w wysokości blisko 100 tys. zł. Wysokość premii wypłaconych racjonalizatorom wynosi 8.395 złotych.

Tak pomyślne wyniki ruchu racjonalizatorskiego zostały osiągnięte w CZMO, pomimo, iż przy zakładach tych nie ma ani klubu wynalazców, ani też kola postępu technicznego. A należałoby pomyśleć o utworzeniu takiego klubu czy koła. Wyniki racjonalizacji będą wówczas wyższe. (g).

Młodzież Lic. Felczerskiego będzie praktykować w szpitalach

W Liceum Felczerskim dobiegają końca egzaminy II semestru. Za kilka dni odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z rozdaniem nagród przodownikom nauki i pracy społecznej. Dyrekcja Liceum w porozumieniu z Zarządem Szkolnym ZMP urządzi wieczorek taneczny.

W dniu 3 lipca część młodzieży naszego Liceum pójdzie na całomiesięczną praktykę do miejscowych szpitali i ośrodków zdrowia. Organizacja ZMP włożyła dużo pracy w przygotowanie młodzieży do tej wielkiej społecznej akcji.

Koresp. J. Puzynowska

Dzień Częstochowy

40 WART POKOJU zaciągnęły młodzieżowe pracownice CzZPB „Częstochowianka", członkinie ZMP, z okazji III Zlotu Młodych Bojowników w Berlinie.

WYKŁAD rektora Czarnoty nt. „Statystyka w służbie planowania społecznego" odbędzie się dzisiaj w Teatrze Wielkim, w powiązaniu z I Kongresem Nauki Polskiej. Początek o godz. 11-ej. Wstęp wolny.

W KINIE „TĘCZA" odbędą się w ramach przeglądu filmów młodzieżowych seanse filmowe o tematyce młodzieżowej. W dniach od 5 do 8 lipca „Tęcza" wyświetli dwa filmy: „Młodością liczni" i „Dzielny Gejczy".

SZKOŁA Pracy Społecznej przyjmuje zapisy na rok 1951-52 kandydatów, którzy ukończyli 18 lat i 7 klas szkoły podstawowej. Szkoła Pracy Społecznej przygotowuje fachowców do pracy administracyjno-ekonomicznej.

DRUKI na zamówienia węgla w dzielnicowych Biurach Opałowych, pobierają administratorzy domów prywatnych w Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości, a innych domów w Miejskim Zarządzie Domów Mieszkalnych przy ul. Kościuszki 28.

WALNE zgromadzenie delegatów Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Jedność" odbędzie się 30 czerwca br. o godz. 18-ej w sali Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej przy ul. Strażackiej 3.

TĘPIMY CHWASTY. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium MRN w naszym mieście wydał zarządzenie posiadaczom i użytkownikom gospodarstw rolnych i ogrodniczych na terenie Częstochowy, przeprowadzenia od 25 b.m. do 4 lipca b.r., tępienia chwastów.

PRZEDSTAWIENIE dla dzieci urządza dzisiaj w Teatrze Kameralnym Przedszkole Ćwiczeń przy Państwowym Liceum Wychowawczyń wspólnie z uczennicami Liceum i zespołem amatorskim Elektrowni. Początek o godz. 11-ej.

EGZAMINY do 8 klasy w Szkole TPD odbędą się w dniach 25, 26 i 27 czerwca b.r. Początek o godz. 8.30 rano.

WIECZÓR dyskusyjny organizuje we wtorek 26 b.m. częstochowski Oddział NOT, w audytorium Nr. 2 Szkoły Inżynierskiej. Rektor dr Kołakowski wygłosi wykład nt. „Nowa teoria wyboczenia blach, w oparciu o teorię i równania Eulera", Początek o godz. 18-ej.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr Wielki — Powrót posła.
Teatr Kameralny — godz. 19.15 „Intryga i miłość".
Teatr Powszechny — nieczynny.

KINA

Wolność — „Za cenę życia".
Tęcza — „Baryleczka".
Bałtyk — „Wiosna w Sakenie".

TELEFONY

Komenda Miasta M O 10-65
Straż Pożarna 22-22 dodatkowy 0-8.
Pogotowie Ratunkowe 23-45
Dyżur szpitala dla nagłych wypadków Szpital nr 2 ul. Mickiewicza 12 — wszystkie oddziały.
Poradnia Przeciwalkoholowa — Al. Wolności 10. Czynna codziennie od 10 do 12 i od 16.30 do 19-tej. Porady bezpłatne.

DYŻURY APTEK

Apteka Nr 95 Al. Wolności nr 22
Apteka Nr 92 ul. Wieluńska nr 18

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5 2-B-22878

Dzięki wspólnej nauce i współzawodnictwu studenci wyższych uczelni częstochowskich

pomyślnie składają egzaminy

Przed egzaminami rocznymi w obydwu miejscowych szkołach wyższych z inicjatywy ZMP zwołano narady ogółu studentów, na których przeanalizowano dotychczasowe osiągnięcia poszczególnych zespołów młodzieżowych i ustalono formy pomocy studentom, opóźnionym w nauce.

Dzięki sprawnej akcji ZMP udało się wszystkich studentów dostatecznie przygotować do egzaminów, które trwają już od kilkunastu dni. Studenci obu uczelni zobowiązali się złożyć wszystkie egzaminy roczne w czerwcu. W okresie egzaminacyjnym na hasło, rzucone przez ZMP, rozwinęło się współzawodnictwo indywidualne i zespołowe o lepsze wyniki nauki.

Aby zobowiązania i współzawodnictwo stały się realne, studenci zorganizowali grupy wspólnego uczenia się, zbiorowo przygotowując się do egzaminów. Wspólna nauka i współzawodnictwo dają w obu uczelniach doskonałe rezultaty.

Na WSE sesja egzaminacyjna przebiega sprawnie i zakończona zostanie prawdopodobnie do 24 bm. Dotychczas z przedmiotów głównych egzaminy na WSE z dobrym wynikiem złożyło około 90 proc. studentów. Podobnie przedstawia się sytuacja w WSInż., gdzie młodzież wykazuje również dobre opanowanie materiału naukowego.

Koresp. WSE.

Ogniwo i Budowlani

zwyciężcami mistrzostw siatkówki

Ostatni dzień mistrzostw powiatowych siatkarzy przyniósł wyniki: Górnik — Włókniarz Gnaszyn 2:1, Ogniwo — AZS 2:0, Górnik — Wyższa Szkoła Ekonomiczna 2:0, Włókniarz Gnaszyn — WSE 2:1, Ogniwo — Górnik 2:0.

Mistrzostwo zdobyli bez porażki i bez straty seta siatkarze Ogniwa, uzyskując 4 pkt. i stosunek setów 8:0 — grali oni w składzie: bracia Pabin, Popiołek, Majtyka, Derlich, Wolek, Nowakowski, Michoń i Gwiaździński. Drugie miejsce wywalczyła, wykazując nadspodziewanie b. dobrą formę, drużyna Górnika która przegrała tylko z Ogniwem, zdobywając 3 pkt. i stosunek setów 6:4. Dopiero na trzecim miejscu znalazł się AZS z 2 punktami i st. s. 5:4, na czwartym eks-mistrz Włókniarz Gnaszyn, który obniżył znacznie poziom swej gry, na ostatnim Wyższa Szkoła Ekonomiczna bez punktów i ze stosunkiem setów 1:8. Rewelacją sezonu okazała się zatem drużyna Ogniwa, która zdobyła tytuł, wyprzedzając dwóch eks-mistrzów: Włókniarza Gnaszyn i AZS. Ten ostatni, podobnie jak i Włókniarz Gnaszyn, wykazał znaczną obniżkę formy.

Mistrzostwo drużyn żeńskich zdobyły siatkarki Budowlanych które po zwycięstwie nad Ogniwem 2:1 pokonały w identycznym stosunku AZS 2:1 (15:11, 13:15, 15:7).

Elim nacje czterech miast przed Spartakiadą Wojewódzką

Na boisku Włókniarza odbędzie się dzisiaj, tj. w niedzielę 24 bm. od godz. 11 turniej eliminacyjny piłki ręcznej pomiędzy czterema miastami — Sosnowcem, Bytomiem, Bielskiem i Częstochową.

Wyłoni on zwycięzców na Spartakiadę Wojewódzką w siatkówce i koszykówce żeńskiej oraz męskiej.